Ner. 242. Kraków, 21 Października — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Kraków 20 października.

Punktem środkowym ogólnego zajęcia i ogólnej uwagi nieprzestały być domysły odnoszące się do związku Niemiec z Austryą. I dziwić się temu nie można, bo związek ten gdyby rzeczywiście istniał w tej mierze w jakiej niektórzy mniemają, iż zawartym został, byłby wypadkiem tak dalece doniosłym, iż stałby się najważniejszym naszej epoki i nietylko górowałby nad położeniem ale przygniatałby je swoim ogromem i ciężarem.

O nim też niemal wyłącznie mówił 17 b. m. wieczór marg. Salisbury w Manchester a podniosłość, stanowczość i pewne lekceważenie z jakiemi wyrażał się o Rosyi i panslawizmie, każą wnosić, że rzeczywiście kombinacya austryacko-niemiecka przedstawia pod temi względami bardzo poważną rękojmię, która uśmiecha się Anglii i jej mężom stanu. Przypomniały się Albionowi czasy, w których posiadał zaklęcie wywołujące kontynentalne koalicye a mowa ministra spraw zewnętrznych potwierdza co i nas ze strony angielskiej doszło przed kilkoma dniami, „iż to co zrobiono w Wiedniu jest dostatecznem." Zresztą marg. Salisbury wyraźnie, bez ogródki powiedział to, a słowa jego „wypadki ostatnich tygodni dały nam powód do przypuszczenia, że Austrya nie znajdzie się osamotnioną, gdyby ją zaczepiono," odnoszą się widocznie do bytności ks. Bismarka w Wiedniu i są pierwszem dyplomatycznem potwierdzeniem ich dodatniego skutku.

Nasze jednak doniesienia zgodne ze zdaniem bardzo poważnych i kompetentnych kół, mówiły wciąż, iż w Wiedniu nic podpisanem nie zostało; a rzecz nie małej jest wagi, czy rewers wystawionym został lub nie. Bez rewersu bowiem nie ma egzekucyi, to jest czynu i wszystko może pozostać w granicach idealizmu i platonizmu, nie obejmujących rzeczywistości. Rewers byłby niejako tutaj poczęciem kompromitującem i niedozwalającem już obu stronom rozłączyć się. W ostatnich dniach dzienniki pruskie, *Kölnische Zeitung* między innemi a za nią i angielskie organa pośpieszyły lekceważąc względy etykiety z doniesieniem, że *consumatum est*. Marg. Salisbury bez skrupułu czy to będzie *shocking* czy nie, nie zataił swojej radości na wiadomość o dokonanym fakcie i nazwał ją „dobrą i wielce radosną" nie potwierdził jednak jej urzędowo, bo odwołał się tylko na doniesienia „podane przez dzienniki." Jak zwykle zatem w podobnych wypadkach tak i tu nikt przysiądz nie może, a strony zachowują wstydliwe milczenie. W pierwszym okólniku bar. Haymerlego, który dane nam było w sobotę ogłosić, nie ma najmniejszej bezpośredniej wzmianki o zbliżeniu się do Niemiec, a zatem i najlżejszej alluzyi do miłosnego między dwoma cesarstwami stosunku. Ale jest tam pięć razy położony nacisk na dalsze „prowadzenie dzieła poprzednika." Bar. Haymerle wydaje się w tym okólniku być futerałem na ostrogi hr. Andrassego, pochwą w której do czasu spoczywać będzie honwedzki pałasz. Cały program nowego ministra zawarty w reklamie dla hr. Andrassego a zatem niezawodnie naznacza on przyjaźń z Niemcami, która była nietylko osią polityki poprzednika, ale jego główną racyą bytu. Pomimo tego okólnik nie odpowiada na pytanie czy: *consumatum est*? Wiadomo bowiem, że w chwili w której węgierski mąż stanu z ogniem w oku, pewnością w swoje powaby widoczne i ukryte pośpieszył pełen żądzy i nadziei na pierwszą miłosną do Berlina schadzkę, popsuła mu ją niedyskretna na miejscu spotkania obecność trzeciego, Cesarza rosyjskiego, i zanim zdołał użyć rozkoszy miłości, zamieniono mu jak ktoś dowcipnie powiedział, dziecko, które jak się pokazało było tylko dzieckiem jego wyobraźni. Odtąd słyszeliśmy jedynie o związku trzech cesarzy. Okólnik zatem bar. Haymerlego nie oświeca nas czy podczas ostatniej schadzki, której nikt już niezakłócił, rzeczy zaszły tam gdzieby rad je widzieć opiekun z nad Tamizy i powiernik stosunku.

Co się nas tyczy, nie przecząc, że ks. Bismark mógł w rozmowach swoich w Wiedniu dotknąć z jemu właściwą bezwzględnością najważniejszych zadań, najfantastyczniejszych nawet planów, nie możemy przywiązywać, do zbyt często wyrachowanej niewstrzemięźliwości słowa, kanclerza niemieckiego wielkiej wagi, a już zgoła niepodobna nam przypuszczać, aby Wiedniu słowa te stały się ciałem. Odbieramy właśnie w kwestyi przymierza niemiecko-austryackiego uwagi nadzwyczaj trafne, których głębokość nie ujdzie nikomu, kto ze sprawami publicznemi ma do czynienia. Streszczamy je tutaj, a dopełnią one doskonale naszych uwag tak o mowie lorda Salisburego, jak i o okólniku bar. Haymerlego.

Książę Bismark chciał widocznie dla swoich celów skorzystać z wpływu hr. Andrassego u dworu wiedeńskiego i dla tego przyjechał, póki go jeszcze mógł zastać. Cel bezpośredni tej podróży najdokładniej oznaczył artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, który powtórzyły właśnie wszystkie niemal dzienniki; tylko, że dodano tam idyllę o wciągnięciu Francyi, o czem oczywiście nikt nie myśli. Celem tym zatem było utarcie drogi dla związku cłowego między Austryą a Niemcami; na teraz ni mniej ni więcej. Rzecz ta ogromnej jest przecież doniosłości, a zupełnie na dobie. Od uchwalenia nowej taryfy w Niemczech siła rzeczy pcha do takiego rozwiązania. Czy o niem już myślał ks. kanclerz, kiedy zaszachował tą taryfą przemysł i w ogóle produkcyę austryacką, czy dopiero dokonawszy dzieła w domu, ujrzał jego następstwa w stosunku do Austryi — to obojętne. Dość, że te następstwa z wielką bystrością wyciągnął a w najwłaściwszej chwili i z dostatecznym naciskiem, tam gdzie należy, przedstawił i utworzył dla Austryi w tym kierunku wyjście z najkłopotliwszego ekonomicznego osamotnienia. Sam zaś pozostał na tradycyjnej drodze polityki pruskiej od czasów krzyżackich. Osią tej polityki wyjąwszy zabory Fryderyka II, były zawsze interesa ekonomiczne. W nowszych czasach otrząsnąwszy się z chłosty Napoleońskiej, pierwszym czynem polityki pruskiej był Zollverein w obrębie Rzeszy niemieckiej, a ten przygotował, można powiedzieć, umożliwił dzisiejsze cesarstwo niemieckie. Teraz ochłonąwszy powtórnie z najnowszych zapasów, wstępują Prusy na tęż samą drogę względem Austryi. Monarchia Habsburgów podejmując myśl ks. Bismarka, nie dość że unika straty grożącej, ale nabiera nadziei zysków nie tylko materyalnych dla surowej produkcyi, ale także politycznych. Całość terytoryów objętych związkiem cłowym, leży tak dalece w interesie obudwu spólników, że osobna gwarancya staje się zbyteczną. Na Wschodzie interes merkantylny, a więc i polityczny Niemiec od razu identyfikuje się z interesem Austryi i tu wspaniałe odrysowują się horyzonty, nawet w dali, wskutku zwiększonego przez wspólnictwo bezpieczeństwa, możebność redukcyi armii. Zgoła, jak ktoś złośliwie powiedział, droga w przyszłość tak pięknie brukowana, że można po niej nawet do piekła zajechać. Nie można jednak zataić, że Austrya wstępując na nią, staćby się mogła ekonomicznym satellitem Niemiec. Zwolna zapewne nastąpi assymilacya ustawodawstwa handlowego i ogólno-cywilnego, urządzeń regaliów, poczty i tych wszystkich gałęzi, które mogą być w wysokim stopniu zespolone bez nadwerężenia samoistności — dynastyi. W skutku tego w razie napadu z zewnątrz znajdzie się forma dla spólnictwa obrony, ta się będzie zwolna ustalać, tak, iż może kiedyś, kiedyś stanie w miejscu dwóch handlowo sprzymierzonych monarchij jedna rzesza środkowo-europejska o dwóch cesarzach, równorzędnych stanowiskiem, ale zapewne nie potęgą ani wpływem.

Zaiste pomysł ten jest dosyć wielkim, mierząc nawet miarą ks. Bismarka! Dziś przybrał on formy skromne nie przechodzące sfery ekonomicznej i dla tego już prawdopodobnem jest, że pomimo alarmu *Kölnische Ztg* i uśmiechu zadowolnienia marg. Salisbury, przymierza dotąd nie spisano żadnego. Na teraz podsekretarze i szefowie sekcyj wezmą sprawę na swój warsztat, sami nie wiedząc, w jakiego ona może wyrosnąć olbrzyma. Ale nawet w dzisiejszych rozmiarach, jest ona trudna bardzo i wymaga wielkiej oględności; nie można nic łamać, owszem wszystko trzeba naginać aby się samo kleiło i zrastało. Kierunek ten wskazuje loika nieubłagana faktycznych stosunków materyalnych i ona sama znajdzie sobie drogę, jak płód zdrowo poczęty. Prozaiczne to wszystko i nie prowadzi jeszcze do fantastycznych kombinacyj, ale na dzisiaj zgodniejszem jest z rzeczywistością.

Rosya upokorzona i z wielu powodów bezsilna dziś nie grozi. Byłoby śmiałością przekraczającą nawet dziennikarską *licencyę* przypuszczać, że ją zaczepią. W Wiedniu pomimo wszystkiego co wyżej, jest silne nie głową zapewne ale na nogach, stronnictwo, które dołoży zawsze najusilniejszych starań aby z Rosyą pozostać w dobrych stosunkach a przynajmniej w ostateczności zachować pozory. Są wspomnienia ogólno ludzkie, których nic zatrzeć nie zdoła; mają one i tutaj swoją niespożytą moc. Nie zapomniano jeszcze pomimo tyle przecenionej niewdzięczności epoki, w której monarchii i dynastyi groziły największe niebezpieczeństwa usunięte sąsiedzką usługą; nie przeszkadza to jednak widzieć, komu należy, rzeczy jasno i nie zapoznawać istotnych i wielkich niebezpieczeństw a nawet złowrogich zamiarów grożących od tych, którzy wczoraj niby uratowali a dziś zgubićby pragnęli. To też nic zaniedbanem nie zostanie aby te zamiary unicestwić, a dla zażegnania tych niebezpieczeństw szczerze i lojalnie rydwan państwa posuwać się będzie po wyżej wskazanej drodze, ale niezawodnie z pewną ostrożnością, aby do piekła nie zajechać. Obronne stanowisko Austryi jak słusznie powiedział mgr. Salisbury jest silne i zapewnione, o zaczepnem działaniu mówić, byłoby przeceniać sytuacyę. Już w skromniejszych rozmiarach w jakich się rzecz istotnie przedstawia, tkwi nie jedno trudne i pełne znaczenia zadanie dla tych którzy powołani są współdziałać w sprawach monarchii a mianowicie dla tych których obowiązkiem głównym strzedz ją przed owemi niebezpieczeństwami i zamiarami złowrogiemi, przeciw którym tarczą stanie się niezawodnie przymierze środkowo europejskie, Niemiec i Austryi.

N. Pan polecił przenieść hr. Władysława Cavrianiego, porucznika dragonów, przydzielonego do pełnienia służby no dworze arcyks. Fryderyka, na własną jego prośbę do służby w armii, a w miejsce jego powołano na dwór arcyks. Fryderyka hr. Alfreda Khevenhüller-Metsch także porucznika dragonów.

Wiedeń 19 października. Przedłożenie rządowe o zarazie na bydło jest motywowane w sposób następujący: „Ustawa mająca na celu zapobieżenie zarazie na bydło, która była przedmiotem obrad ostatniéj sesyi Rady państwa, pozostała niezałatwioną, ponieważ co do terminu, w którym miało nastąpić zupełne zamknięcie granicy od strony krajów nawiedzonych stałą albo częstą zarazą na bydło, nie mogło nastąpić porozumienie między obu Izbami Rady państwa. Między niniejszą ustawą a przyjętą w ubiegłéj sesyi przez obie Izby, istnieje najściślejszy związek i dla tego też wyjednanie najwyższéj sankcyi dla ostatniego projektu ustawy odroczono aż do chwili, kiedy także dla ustawy tyczącéj się zarazy na bydło będzie mogła być wyjednaną najwyższa sankcya. Stanowcze ułożenie odpowiednich ustaw, tyczących się zarazy na bydło, uznane zostało w ostatnich czasach, gdy Rada państwa zajmowała się tym przedmiotem, za konieczną potrzebę tak przez towarzystwa agronomiczne, jakoteż przez sejmy krajowe. W zupełnem uznaniu téj potrzeby przedkłada rząd ponownie projekt ustawy o zapobieganiu zarazie na bydło. Projekt ustawy, uchwalony przez obie Izby w ciągu ostatniéj sesyi, został poddany ponownéj rewizyi. Rezultatem téj rewizyi są niektóre zmiany tak pod względem formalnym, jakoteż merytorycznym. Najważniejszą zmianą jest ustanowienie terminu, w którym postanowienia przejściowe mają odpaść. Uznano za rzecz konieczną zniżyć ostateczny termin poniżéj 3 lat i jako termin bezwarunkowego zamknięcia granicy od krajów nawiedzonych stałą albo częstą zarazą na bydło oznaczyć 1 czerwca 1881. Od czasu bowiem zamknięcia ostatniéj sesyi Rady państwa, zmieniły się stosunki targu bydlęcego w sposób bardzo niekorzystny dla austryackiéj produkcyi. Dowóz i przewóz bydła rogatego, oraz świeżego mięsa z Austro-Węgier do Niemiec i przez Niemcy, został w ogóle zakazany uchwałą niemieckiéj Rady związkowéj z d. 27 czerwca b. r. Tylko w razach wyjątkowych i tylko w obrębie ściśle wymierzonego szlaku pogranicznego, został dozwolony dla celów agronomicznych dowóz bydła austryackiego w niewielkiéj liczbie i pod rozmaitemi ograniczeniami. Ponieważ tedy nietylko dowóz ale także przewóz bydła rogatego oraz świeżego mięsa został zakazany, przeto doznał przeszkody transport bydła żywego i mięsa także do krajów zachodnio-europejskich, gdzie dotychczas odbyt był największy, przez co ucierpiała niezmiernie nasza agronomiczna produkcya. Tę klęskę odczują najpierw oczywiście te kraje, które dotychczas brały największy udział w eksporcie bydła, ale nie może także ulegać wątpliwości, że skutki téj klęski odbiją się na wszystkich krajach monarchii.

Celem usunięcia obaw weterynaryjno-policyjnych, stawianych zawsze na pierwszym planie przez rządy zagraniczne, gdy chodzi im o zakaz importu bydła z Austro-Węgier, tudzież celem zapobieżenia ekonomicznéj ruinie w naszych krajach, jest rzeczą konieczną naznaczyć o ile możności jak najkrótszy termin przejściowy a zarazem oznaczyć tylko czas, w którym z jednéj strony rolnicy galicyjscy i bukowińscy będą musieli poczynić najniezbędniejsze przygotowania a który z drugiéj strony będzie potrzebny do poczynienia pewnych zarządzeń, stojących w związku z ścisłem zamknięciem granicy austryackiéj. Tym dwom względem uczyniono zadość terminem oznaczonym w przedłożeniu rządowem. Rząd, uważając ten termin za najodpowiedniejszy, nie zapoznaje, że dwom krajom: Galicyi i Bukowinie, dotkniętym najbardziéj zamknięciem granicy, trzeba będzie koniecznie ułatwić przejście do nowych stosunków, odpowiedniemi zarządzeniami. Te same motywa, które przemawiają za skróceniem terminu przejściowego, każą także poczynić pewne merytoryczne zmiany, przez które, prócz względów na zaprowiantowanie wielkich miejsc konsumcyjnych, byłyby zawarowane także interesa rolnicze i hodowla bydła. Określono także bliżéj zarządzenia co do zaprowadzenia rzeźni na granicy i co do obowiązków przedsiębiorców."

Rosya.

Niedawno odbyty w Krakowie jubileusz Kraszewskiego nie przestaje i dotychczas jeszcze być przedmiotem zajęcia dla prasy rosyjskiej. Większość organów tej prasy traktuje fakt obchodu krakowskiego przedmiotowo i, że tak powiemy, naracyjnie, podaje bowiem dość bezstronnie, a niektóre dzienniki, jak *Nowoje Wremia* i *Mołwa* dość nawet przychylnie, szczegółowe sprawozdania o tem wszystkiem, cośmy tu widzieli, niedołączając żadnych ze swej strony uwag o obchodzie, ani też wyprowadzając zeń żadnych wniosków politycznych. Jedne tylko *St. Pet. Wiedomosti* postępują inaczej, bo jubileusz Kraszewskiego stał się dla nich pewnego rodzaju *cheval de bataille*, którego dosiadłszy, dziennik ten galopuje na nim zaciekle, ale w tak dziwny i sobie tylko właściwy sposób, że raz pomyka bez pamięci naprzód, do celów jemu potrzebnych i przez siebie stworzonych, a raczej sfałszowanych *ad hoc*, to znów, jak gdyby zawstydziwszy się śmiesznej swej roli wmawiania, że czarnem jest to co jest białem, osadza na miejscu, zawraca i kłusuje napowrót już nie dowodząc, że białe jest czarnem, lecz gniewając się i miotając wściekle, że białe jest białem, skoro czarnem być powinno. O dwukrotnem już zagalopowaniu się dziennika petersburskiego na koniku jubileuszowym w dwóch wręcz przeciwnych sobie kierunkach, wspominaliśmy na tem miejscu. Raz dziennik ten dowodził, że jubileusz Kraszewskiego był obchodem czysto polskim, zamkniętym w tak szczupłych ramach wyłączności, że przedstawiciele innych plemion słowiańskich nie mogli z nim nic mieć wspólnego, a p. Spasowicz, który przemawiał w imieniu inteligencyi rosyjskiej, jest samozwańcem, (patrz *Czas* z d. 11 października); następnie zaś głosił, że obchody krakowskie były manifestacyą Słowian przychylną jakoby dla Rosyi, bo skierowaną przeciw siłom germanizacyjnym, zalewającym kraje słowiańskie i cieszył się, że na ucztach jubileuszowych wynurzano życzenia, aby wszystkie plemiona słowiańskie przy jednym wkrótce zgromadziły się stole w braterstwie i jedności. (*Czas* z d. 15 paźdz.) Daliśmy, jak mniemamy, sumienną, acz dosyć ostrą odprawę dziennikowi, który tak bezwstydnie, bez żadnego względu na konsekwentność i godność własną, fałszuje i nagina fakta, raz tak drugi raz inaczej, nadając im gwoli swym celom, znaczenie jakiego nigdy nie miały.

Ten sam atoli dziennik (doprawdy, że uwierzyć trudno) występuje dziś z nową t. z. „oceną" jubileuszu Kraszewskiego i z nowym krytycznym, bardzo obszernym nań poglądem. W „ocenie" owej, wykreśliwszy z pamięci wszystko co o uroczystościach krakowskich mówił przed parą dniami, teraz powiada: „Jubileusz Kraszewskiego odbył się i zakończył, jakeśmy właśnie przepowiadali(?!) w ciasnym kółku narodowości polskiej. Była to uroczystość wyłącznie polska, wszystkie toasty wnosili Polacy, od Polaków i na cześć Polaków, którzy zjechali się zewsząd, nawet z Ameryki i z Australii. P. Spasowicz także mówił jedynie w imieniu Polaków, zamieszkałych w Petersburgu... Przy takim charakterze uroczystości bardzo dobrze zrobił Turgeniew, że nie zjechał do Krakowa, ponieważ zabrakłoby mu Polaków, w imieniu którychby mógł składać powinszowania Polakom"...

Po tym wstępie *St. Pet. Wiedomosti* udzielają tym Polakom, którzy ucztowali w Krakowie tak wyłącznie, tak nieznośnie po polsku, następującego obroku duchownego:

„Rozsądniejsza część zamieszkujących pod rządem rosyjskim Polaków już oddawna, po bratersku i to w rzeczywistości, a nie w dziedzinie fantazyi zlała się z Rosyanami i złożyła jedną z nimi rodzinę(?) Nie masz u nas ministerstwa, wydziału, kancelaryi, nie masz pułku ani batalionu, nie masz żadnej prywatnej mniej więcej znaczącej instytucyi, gdziebyśmy nie mieli Polaków... i ani oni ani my nie uczuwamy najmniejszej między sobą różnicy z powodu różności naszego pochodzenia. Są to niewątpliwe oznaki załagodzenia dawnych obopólnych niechęci(?) Ale myliłby się, ktoby mniemał, że Polacy galicyjscy tak samo są rozsądni i chętni do zgody z Rosyą: jubileusz krakowski jest niezbitym dowodem ich ciasnego patryotyzmu i nieubłaganej dla nas nienawiści".

Ustęp ten, świadczący o płytkości i ciasności pojęć dziennika rosyjskiego, uczy nas zarazem, jak w Rosyi pojmują załagodzenie między Rosyanami i Polakami. Obowiązkowa, przymusowa służba wojskowa i twarda, najprzykrzejsza w biurach rosyjskich praca Polaków ma być dowodem załagodzenia? Trudno dalej posunąć bezrozum i doprawdy z takiem dziennikarstwem nie podobna na seryo się rozprawiać. To właśnie co jest największą i główną przyczyną rozdziału, ma być dowodem załagodzenia!..

Zwróćmy się do drugiej części dzisiejszego wystąpienia *St. Pet. Wiedomosti*, to jest do t. z. „krytycznego poglądu" tego dziennika na uroczystość jubileuszu Kraszewskiego, który to pogląd noszący tytuł: „Kraszewski i społeczeństwo polskie", pomimo jego obszerności, przytoczymy w całej osnowie.

Brzmi on jak następuje:

„W staropolskim Krakowie odbył się pięćdziesięcioletni jubileusz działalności literackiej najpłodniejszego i najpopularniejszego z pisarzy polskich, Kraszewskiego. Jak wiadomo, nietylko społeczeństwo polskie (a wyżej mówił tenże dziennik, że tylko społeczeństwo polskie) lecz i rząd austryacki wyraził swój szacunek dla znakomitego powieściopisarza, tudzież udział w jego jubileuszu, przez obdarzenie go wysokim orderem komandorskim.

„Nie mając zamiaru wydzierać Polakom ich Kraszewskiego, nie możemy atoli nie napomknąć, że chociaż pisarz ten urodził się w Warszawie, ale pochodzi z Rosyi zachodniej, mianowicie z rodziny oddawna osiadłej w gub. Grodzieńskiej; że wykształcenie tak pierwotne, jak i wyższe otrzymał także w ziemi rosyjskiej, bo na Litwie, mianowicie — w Białej i w Wilnie; że całą swoją młodość przepędzał, także w Rosyi, t. j. na Wołyniu, a późniejszemi dopiero laty przesiedlił się do Polski, t. j. do Warszawy i nareszcie do Drezna. Tym sposobem, przy naturalnym porządku rzeczy, Kraszewski powinienby był stać się pisarzem rosyjskim, nie stał się zaś nim dla tych samych powodów, dla których wielu mieszkańców Rosyi zachodniej i południowej wyrzekło się swych obowiązków, poświęciwszy swe talenta polskiej narodowości i sprawie. Tak więc literatura polska zawdzięcza i Kraszewskiego tej samej Rosyi, która jej w XV wieku dała Grzegorza z Sanoka, w XVI Reya, Szymonowicza, Orzechowskiego, Joachima Bielskiego, Wapowskiego, w XVII Borkowskiego, Zimorowicza, w XVIII Naruszewicza, Krajewskiego, Kniaźnina, w XIX Woronicza, Niemcewicza, Karpińskiego, Czarnockiego, Mickiewicza, Odyńca, Zaleskiego, Goszczyńskiego, Malczeskiego, Słowackiego, Siemieńskiego, Kondratowicza, Grozę, Korzeniowskiego, Ujejskiego, Grabowskiego, Czajkowskiego, Kaczkowskiego, Zacharyasiewicza, Łozińskiego, Wiszniewskiego, Bartoszewicza, Balińskiego, Narbuta, Szajnochę, Dzieduszyckiego, Mochnackiego, Chodźkę, Klaczkę, Duchińskiego, Trentowskiego, Cieszkowskiego, Zmurkę i wielu. wielu innych. *) Nie mamy zamiaru nazywać tych ludzi odstępcami, renegatami własnej ojczyzny i narodowości, chociaż wszyscy oni, będąc Rosyanami, wyrzekli się Rosyi, większa ich część bowiem albo niezastanowiła się nad tem, ani się tego domyślała, że jest pochodzenia rosyjskiego, albo co gorzej — w dziwnem obłąkaniu uważała swe szlachectwo za większy dowód polskości, niż krew płynącą w swych żyłach i język brzmiący w ich rodzinnej ziemi za dowód innego pochodzenia. Zamilczamy o tem wszystkiem. Dość nam bowiem przekonania, że prowincyom i rodom rosyjskim zawdzięcza literatura i nauka polska, co najmniej połowę swych wydatniejszych talentów i ich dzieł najlepszych. Czyż nie Rosyanom zresztą (Polacy powiedzieliby Rusinom, ale to na jedno wyjdzie) zawdzięcza i historya polska najsławniejszych mężów, słynnych bohaterskiemi czyny w wojnach n. p. z Niemcami i Turkami? Na nieszczęście społeczeństwu polskiemu obcem jest po większej części uznanie tego długu, zaciągniętego u Rosyan, na ich ziemiach i w ich rodach, wskutek czego przecenianemi bywają zazwyczaj zasługi talentów i geniuszów niby polskich, z krzywdą narodowości rosyjskiej, której owi sławni ludzie byli synami. Tak też i teraz na jubileuszu Kraszewskiego nikomu z Polaków, tak licznie tam zgromadzonych, nie przyszło do głowy wspomnieć o stosunku Jubilata do ziemi rosyjskiej, krwi i państwa rosyjskiego, ani też dopełnić jakiegoś aktu wdzięczności dla Rosyi za to, że dała Polsce tak niezmordowanego pracownika na polu jej literatury.

„Co prawda wątpimy, aby i sam Kraszewski zechciał gdzieś wspomnieć o swem pochodzeniu rosyjskiem i wogóle o Rosyi, a jeżeli wspomina, to znów wątpimy, aby, trwając uparcie w swych błędach, nie złorzeczył tej Rosyi, którą przecież jest jego matką.

„Kraszewski nabył na wskróś polskich poglądów na świat i rzeczy. W tem się też zamyka i siła jego i słabość: siła dlatego, że przesiąknąwszy polskiemi ideami i tradycyami, mógł przez to stać się rzecznikiem tajemnych marzeń i dążności

---

*) Dla uprzytomnienia czytelnikom, jakiemi Rosyanami nawet pod względem etnograficznym, są wymienieni tu przez dziennik rosyjski nasi literaci, przytaczamy wiadomość o miejscu urodzenia każdego z nich:

Rey, urodził się w Żurawnie nad Dniestrem, pod Żydaczowem; Szymonowicz — we Lwowie; Orzechowski — w ziemi Przemyskiej; dwaj Bielscy: Marcin i Joachim, rodzili się w Białej pod Warszawą (dawne Wojew. Sieradzkim), trzeci Jan — w Wielkopolsce; Wapowski — w Radochowicach, woj. Ruskie; Borkowski Wawrzyniec — w wojew. Chełmińskiem (żył i pisał w XVI a nie XVII w.) Borkowski Józef, na Pokuciu; Zimorowicz Szymon — we Lwowie; Naruszewicz — w Pińskiem; Krajewski — na Rusi; Kniaźnin — w Witebsku; Woronicz — na Wołyniu; Niemcewicz — w Skokach pod Brześciem; Karpiński — w Kołomyjskim; Czarnocki — w Mińskim; Mickiewicz — w Osowcu, pow. Nowogrodzkim; Odyniec — w gub. Wileńskiej; Zaleski — na Ukrainie; Goszczyński — na wołyniu; Malczewski — na Wołyniu; Słowacki — na Wołyniu; Siemieński — w Królestwie polsk.; Kondratowicz — na Litwie; Groza — na Ukrainie; Korzeniowski — na Wołyniu; Ujejski, w Galicyi; Grabowski — na Ukrainie; Czajkowski — na Ukrainie; Kaczkowski — w Galicyi; Zacharyasiewicz, Wiszniewski, Łoziński — w Galicyi; Bartoszewicz — w Król. pol.; Narbut — na Litwie; Szajnocha, w Galicyi; Dzieduszycki, Mochnacki — w Galicyi; Chodźko, Klaczko — na Litwie; Duchiński — na Rusi; Trentowski — w Warszawie; Cieszkowski — na starem Podlasiu; Zmurko—Galicyi. (Przyp. *Red.*).

polskiego społeczeństwa; słabość zaś — bo Kraszewski, wykształcony w społecznej szkole polskości, zatracił w sobie zupełnie zdolność podniesienia się nad poziom polsko-szlacheckich idei i mrzonek, a temsamem przesądził sposoby wzniesienia wraz z sobą sumienia społecznego Polski po nad sferę tradycyi, odczarowań i marzeń fantastycznych. Tego wszystkiego dowodzi stosunek Kraszewskiego do wypadków w Polsce 1830 i 1863 r. Gdyby nawet ktoś poczytał za niesłuszne te represalie, jakim podpadł Kraszewski w czasie pierwszego powstania i skutkiem których przesiedlił się z Warszawy do Drezna po r. 1863, to zawsze znajdą się dowody współczucia Kraszewskiego dla polskich przeciw Rosyi wybuchów, mianowicie w wielu powieściach, wydanych pod pseudonimem Bolesławity. Nie pragniemy wcale czynić z treści tych jego dzieł, wniosków o osobistym udziale autora w podburzaniu społeczeństwa polskiego prz ciw Rosyi. Na ten raz zadowalniamy się tem przeświadczeniem, że Kraszewski nigdy, bo nawet i ku końcowi swej działalności literackiej, nie otrząsnął się i nie emancypował ze starych przesądów polskiego społeczeństwa, nie wskazał mu żadnych nowych ideałów, a nawet żadnego praktycznego sposobu wyjścia z położenia, którego anormalność uznaną jest przez wszystkich.

„Czyż warto było napisać 500 tomów romansów, powieści, historyi, badań, pamiętników, poematów itd., aby dowieść, że dawna Polska była doskonale urządzoną i rządzoną i że do teraźniejszej udziałem — płacz i zgrzytanie zębów, do których to objawów rozpaczy mają jakoby zupełne prawo Polacy, ponieważ nie oni winni upadku Polski, lecz inni drapieżni sąsiedzi, Niemcy a w szczególności chytrzy, dzicy, barbarzyńscy, schyzmatycy Moskale! Wszak wszystko to i bez Kraszewskiego było dobrze, nawet zanadto dobrze, wiadomem społeczeństwu polskiemu z książek, kazań, spowiedzi, zagranicznych dzienników i z tysiąca innych narzędzi i organów polsko-szlacheckiej sprawy.

Podziwiając tedy szczerze fenomenalną pracowitość i wytrwałość najpłodniejszego z pisarzy, nie możemy jednak Kraszewskiego nazwać pisarzem genialnym i człowiekiem wielkim, bo tacy wypleniają w społeczeństwie przesądy i rzucają wen ziarna nowych, doskonalszych poglądów na świat i dzieje. Ale też, prawdę rzekłszy, Polska nie miała dotychczas jeszcze wielkich ludzi i genialnych pisarzy tej miary. Dlatego też jej społeczeństwo i dotąd jeszcze pogrążone jest w takiej mgle nieprzejrzanej, gdy chodzi o ważniejsze kwestye życia, jaka je otaczała przed stu albo dwustu laty.

Szczególnie zaś oburzający fenomen przedstawia społeczeństwo polskie teraźniejszej Galicyi. Jakąż to zajmuje ono sprzeczność stanowiska narzekania, skarg, oszczerstwa Polaków galicyjskich i ich organów prasy na prześladowania polskości w Warszawie, na Litwie, lub na Ukrainie, z ich własną polityką w stosunku do rosyjskiej (to ma znaczyć rusińskiej Red.) ludności w Galicyi! Gdyby jeszcze istnieli na świecie ludzie, skłonni do wierzenia w bezstronność i sumienność społeczeństwa polskiego, skoro takowe rządzi się własnowolnie, to dośćby im było spojrzeć na to co się dzieje w Galicyi, aby zmienić zupełnie swe pochlebne o Polakach zdanie. Czyż bowiem nie jest oburzającą rzeczą widzieć społeczeństwo, które pod maską liberalizmu i konstytucyi praktykuje najstraszniejszy narodowy terroryzm, skierowany przeciw tym samym Rosyanom, czyli jak chcą Polacy Rusinom, którzy żywili i podsycali przez tyle wieków i polską naukę i literaturę i arystokracyę i nawet szlachetczyznę polską. Trzy miliony ludności rosyjskiej w Galicyi [illegible] przez [illegible] reprezentacyi [illegible] prawie [illegible] de jure, skoro przy ostatnich wyborach do Rady państwa trzech ledwie deputowanych rosyjskich przecisnęło się przez labirynt intryg, podstępów i nadużyć urzędników i obywateli polskich. Tym sposobem dwa niespełna miliony ludności polskiej w Galicyi będą miały w Radzie państwa aż pięćdziesięciu przedstawicieli, a trzy miliony Rosyan — tylko trzech!

Ale to jeszcze najmniejsza z klęsk polskich rządów w Galicyi: trzech rosyjskich posłów ni mniej ni więcej zdolają zdziałać dla swojego kraju w Wiedniu, co przeciwnie zrobiłoby dwudziestu, t. j. po prostu nic. Daleko większem złem jest to, co tam przygotowuje dla kraju Polska administracya, szkoły, sądy, publicystyka i wogóle cały stosunek wewnętrzny, opanowany przez Polaków. Szemranie i stanowcze oburzenie ludności rusińskiej w Galicyi, gnębionej i kopanej nogami to przez Polaków to przez Żydów, wzrasta codziennie i przybiera rozmiary prawdziwie zatrważające. Rosyanie galicyjscy, niszczeni materyalnie i demoralizowani przez tendencyjność szkoły, sądów i przeciw Polakom, i do takiego stopnia są zażaleni przeciw Polakom, że można się obawiać następstw bardzo smutnych. Jasno mówiąc: dla nikogo nie jest tajnem, kto tylko zna stosunki w Galicyi, że tam się przygotowuje wybuch rewolucyjny w bardzo niedalekiej przyszłości. Niechby chociaż smutne wspomnienia roku 1846 powstrzymały Polaków od tej spadzistości, po której mkną oni z siłą fatalną, aż ujrzą pod sobą... krwawą przepaść.

Cóż dziwnego wobec takich okoliczności, że organizatorowie jubileuszu krakowskiego zapomnieli zupełnie, a zapewne umyślnie, o literatach rosyjskich, nieprzysyłając im wcale zaproszeń? Cóżby bowiem mogli powiedzieć radosnego lub uspakajającego polscy galicyjscy pisarze literatom rosyjskim? Że Polacy zawsze i wszędzie narodowość rosyjską gnębią? [illegible] w tej starożytnej naszej Galicyi, Lwowie, Przemyślu i Jarosławiu? Że cały obszar ziemi rosyjskiej, albo posiedli sami, wydarłszy prawym właścicielom, albo oddali na pastwę Żydom? Że podtrzymują w swojej prasie w swoich Czasach, Narodowkach i Dziennikach najbardziej zaciekłą nienawiść i prześladowanie wszelkich objawów myśli rosyjskiej i życia narodowego w ziemiach karpackich, jak i wszędzie, gdzie tylko spostrzegą takowe?

Oświadczamy, że pokąd rosyjska Galicya nie zostanie wyzwoloną z pod terroryzmu polskiego, [illegible] rosyjskiego [illegible] frazesa o polskim liberalizmie, ludzkości, cywilizacyi, bezstronności, — na wszystkie zawsze i uporczywie odpowiadać: a Galicya rosyjska?

Gdyby Kraszewski w schyłku dni swoich miał tyle rozsądku i odwagi, aby podczas obchodów jubileuszowych w Krakowie wskazał Polakom, zwłaszcza galicyjskim, niebezpieczną pochyłość, na której dziś stoją, gdyby miał dosyć powagi i siły, aby ich zwrócić na inną drogę i wskazać im przyszłość i zbawienie w innych warunkach, niż im wskazuje tradycya szlachetczyzny i wyłączności polskiej, wówczas, ale tylko i dopiero wówczas, uznalibyśmy, że sędziwy pisarz posunął społeczeństwo polskie naprzód ku zbawieniu i że uroczystości krakowskie nieminęły bez śladu i owoców tak dla jubilata jak i dla jego czcicieli".

Taką jest dosłowna osnowa artykułu: *Kraszewski i Społeczeństwo polskie.*

Większego i wymowniejszego dowodu szaleństwa i gorączki nie potrzeba. Oto w całej swej nagości panslawizm i jego *delirium tremens.* Z narodem i społeczeństwem, w którem wolno bezkarnie poważnemu organowi twierdzić, że wszystkich, najznakomitszych pisarzy i poetów polskich, a między innymi nieodżałowanej pamięci naszego współpracownika Lucyana Siemieńskiego zawdzięcza Polska Rosyi, zaprawdę ani liczyć się nie można, ani jak z ludźmi rozsądnemi rozprawiać. Przytaczamy tu tylko to jedno nazwisko, bo ono najdrastyczniej daje wyobrażenie o bezdennej nicości i bezmiernej niedorzeczności poglądów dziennika rosyjskiego. Cały ten artykuł *St. Pet. Wied* robi wrażenie jakiejś gadaniny zdziczałego człowieka, który po długiem odcięciu od społeczeństwa, znalazłby się naraz wśród ludzi i próbował by mowy ludzkiej. Jest on świadectwem, że nie bez podstawy narody cywilizowane uważają jeszcze Rosyan za barbarzyńców. Istnym objawem dzikości i barbarzyństwa jest zaślepienie, w skutku którego, pominąwszy już całą niedorzeczną dumę i nieuctwo organu rosyjskiego, *St. Pet. Wiedomosti* głoszą, że pochodzenia rosyjskiego są najszlachetniejsze i najwznioślejsze umysły i talenta literatury polskiej. Gdyby bowiem to nie było politowania godną igraszką słów, czegóż by dowodziło? Oto, że wszystko, co wzniosłe i szlachetne, unika i opuszcza społeczeństwo rosyjskie dla polskiego, że ludzie wyżsi wolą wyrzec się swojej ojczyzny, niż należeć do narodu tak zgniłego i nizko upadłego, jak rosyjski. Piękne to zaiste świadectwo dla narodu i społeczeństwa! Ładnie tam musi wyglądać, uczciwie, szlachetnie i błogo, zkąd tacy ludzie dezerterują do społeczeństwa nieszczęśliwego, zgnębionego, upadłego i bez politycznego bytu. Sroższej satyry na Rosyę i jej stosunki największy jej wróg napisaćby nie zdołał i dlatego powtarzamy że ze społeczeństwem, w którem poważne dziennikarstwo do tego stopnia niedorzeczności dochodzi, w skutku głupiej, już nie ludzkiej, ale zwierzęcej pychy, liczyć się o tyle tylko trzeba, o ile przedstawia względem nas brutalną siłę.

Dziwnie brzmią także w tej chwili w organie rosyjskim odegrzane skargi i rekryminacye na ucisk i bezprawia Polaków względem Rusinów, a raczej, jak *St. Pet. Wied.* mówią, Rosyan galicyjskich. Nie będziemy tu odpierać ogólnikowych oskarżeń; faktów nam potrzeba, faktów, choćby jednego tak krwawego, tak ohydnego, tak szkaradnego, jakich całą gromadą plunąć możemy co chwila w oczy Rosyanom i ich organom, nie już o ich postępowaniu z Polakami, ale nawet na Ukrainie z Rusinami.

Wszystko przebaczyć można, prócz bezczelności, bo ta jest dowodem upadku najniższego natury ludzkiej, a bezczelnością jest rozumowanie w tej mierze *St. Pet. Wiedomostiej*, i dla tego na taką bezczelność odpowiadamy obelgą. Ale jedno z dwojga: albo to wszystko, co *St. Petersburskija Wiedomosti* mówią o istnieniu i ucisku Rosyan w Galicyi, jest fałszem, albo jest prawdziwem. W drugim wypadku pytamy: co sądzić o narodzie, społeczeństwie i państwie, które zamiast spieszyć na pomoc i z wyzwoleniem braci, poszło walczyć za Serbów i Bułgarów!? Jeżeli w Galicyi są rzeczywiście Rosyanie i to Rosyanie uciśnieni, cóż sądzić o narodzie, których organa nie umieją inaczej przyjść w pomoc braciom rodzonym, jak ohydną groźbą rzezi? Co sądzić o społeczeństwie i państwie, które z małoduszności nie śmią upomnieć się o krzywdę, jak twierdzą *St. Pet. Wiedomosti*, rodzonych braci, a umieją tylko używać ich za narzędzia własnych a dziś bezsilnych i bez przyszłości intryg? Że upadły nisko, że utraciły zmysł wszelki moralny i narodowy że słusznie wielcy i mali od nich się odwracają. My, którzy mamy braci rodzonych a nie wykłamanych i zmyślonych a zaiste rzeczywiście uciśnionych przez Rosyę, nigdy nie wahaliśmy się spieszyć im z pomocą. Nie ma tu wyjścia, albo w Galicyi nie ma Rosyan uciśnionych, albo Rosyanie w Rosyi są narodem dziś upadłym a zarówno bezrozumnym jak bezsilnym. Albo, to co *St. Pet. Wiedomosti* piszą, jest kłamstwem, albo prawdą. I w jednym i w drugim przypadku nie zdziwi nas, jeżeli Rosya niebawem stanie się pośmiewiskiem narodów, na co niezawodnie wystawia ją już jej prasa, z której dzikiemi szaleństwami z prawdziwą przyjemnością przyszło nam zapoznać szerszą i cywilizowaną publiczność.

Turcya.

Kwestye finansowe zajmują w tej chwili prawie wyłącznie rząd turecki. Na trzech po sobie następujących posiedzeniach ministeryalnych i na nadzwyczajnej Radzie zwołanej do Sułtana nie radzono o niczem więcej, jak o wymienionych kwestyach.

Dawniejszy projekt, któremu Waddington przyrzekł swą opiekę, zasadzał się na zaciągnięciu 350 milionów franków pożyczki we Francyi, którą ze strony francuskiej obiecano popierać pod warunkiem, że z niej najpierw cła zastawione aż do 30 czerwca 1881 r. od zastawu tego uwolnione zostaną a reszta dopiero łącznie z uwolnionemi cłami na potrzeby państwa użytą zostanie. Drugim warunkiem miało być zobowiązanie się Turcyi, że nadal ani cła, ani podatki, stanowiące właściwą hipotekę pożyczek, nigdy już zastawianemi nie będą i w tej mierze Francya zastrzegała sobie pewien rodzaj administracyjnej kontroli. Ostatni warunek oburzył Turków obawiających się najbardziej bezpośrednich obcych wpływów na administracyę i odpowiedziano panu Fournier, że Turcya przez zaprowadzenie oszczędności i ładu w administracyi sama potrzebom swoim zaradzić zdoła. Ostatnie twierdzenie nie byłoby zupełnie bezzasadnem, gdyby można dokazać rzeczy, którą jednak w Konstantynopolu uważają za niemożebną t. j., żeby można skłonić Sułtana do ograniczenia niezmiernych wydatków dworu i przemienić naczelników urzędów poborowych w ludzi uczciwych. Ale w obecnym stanie rzeczy, odpowiedź dana panu Fournier jest tylko czczym frazesem.

Zapobiegali też uskutecznieniu tej pożyczki Grecy, odgrywający między bankierami carogrodzkiemi główną rolę a na ich czele p. Zarifi. Oni to mają już w ręku zastaw na cła i dochody z salin aż do środka roku 1884 i chcieliby przez ciągłe udzielanie drobnych sum na dalsze zastawy podatków, nietylko robić zyskowne tranzakcye, ale działać zarazem w interesie politycznym swych ziomków, wychodząc z przekonania, że Turcya gdyby choć na chwilę wybrnąć mogła z ambarasów pieniężnych, oparłaby się stanowczo wszelkim wymaganiom Greków co do ustępstw terytoryalnych.

Turcya wchodziła z niemi w umowę o udzielenie pożyczki $1\frac{1}{2}$ miliona funtów tureckich i ofiarowała w zastaw podatki Solunia (Salonichi) i całego wilajetu soluńskiego. Konsorcyum bankierów Galaty zaczęło już na to przystawać, kiedy jednak Turcya wystąpiła z planem obwarowania tego miasta a dla upozorowania skrytych powodów tego zamiaru podała za przyczynę konieczność wysłania ztąd wojsk nad granicę grecką i obawę, ażeby po usunięciu wojsk rewolucya nie wybuchła w Macedonii, cofnęły się banki tworzące konsorcyum pożyczkowe od wszystkich dawnych obietnic i podatków macedońskich, jako uniepewnionych przewidywanem przez Portę powstaniem w zastaw przyjąć nie chcą. Ministerstwo tureckie wróciło więc znowu do dawnego projektu Waddingtona, ale Francya znudzona odwlekaniem uregulowania greckiej sprawy, wiąże dziś sprawę pożyczki ze sprawą grecką i tylko obie razem załatwić obiecuje.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 października.

Dziś rozpoczęły się posiedzenia tutejszego Towarzystwa rolniczego.

— Siemiradzki opuścił wczoraj Lwów i dziś przejechał przez Kraków do Wiednia.

— Delegat Namiestnictwa dozwolił komitetowi kościoła grecko-katolickiego Śgo Norberta w Krakowie, zbierać w mieście i powiecie krakowskim przez jeden rok datki dobrowolne na odnowienie tego kościoła. Osoby upoważnione do zbierania składek winny być opatrzone w poświadczenie proboszcza wydane na swoje imie.

— W piątek d. 24 o godz. 3 po południu odbędzie się w Sali obrad Rady powiatowej krakowskiej, wybór jednego członka do Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zwracamy uwagę, iż dnia poprzedniego o godz. 11 rano zgromadzić się mają wszyscy Członkowie do głosowania uprawnieni w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w celu poufnego porozumienia się co do osoby kandydata. Odezwa ogłoszona pod „Nadesłanem" w dzisiejszym numerze *Czasu*, podnosi ważność i znaczenie tego wyboru.

— We środę d. 22 b. m. odbędzie się wieczór ogólne zgromadzenie członków Resursy miejskiej w domu p. Wentzla w celu wysłuchania sprawozdania Komisyi kontrolującej z roku ubiegłego oraz wybrania prezesa i komitetu.

— Jutro p. Modrzejewska wystąpi w *Maryi Stuart* Schillera.

— Z powodu wzmianki umieszczonej przed parą dniami w kronice *Czasu*, że w Zakładzie naukowym panny Górskiej wprowadzono wykłady historyi sztuki, proszeni jesteśmy o doniesienie, że w pensyonacie panny Karoliny Krynickiej przedmiot ten objęty jest oddawna programem nauki; wykłada go zaś od lat kilku wraz z estetyką Dr Teofil Ziemba.

— Piszą do nas z Wiednia: „Jak wiecie, dla bardzo wielu osób niejasnem się jeszcze wydaje odejście hr. Andrassego. O ile mnie wiadomo, powód jest dosyć prozaiczny. Póki żyła matka exministra posiadająca wielki majątek, zasilała go szczodrze, aby dla blasku imienia mógł utrzymać się na wysokiej pozycyi. Po jej śmierci scheda hr. Juliusza nie wystarczała na to, trzeba było robić długi, wolał utrzymać majątek dla dzieci i podziękował".

— Nadszedł tu list gończy za Gabryelem Donchowskim urzędnikiem stadnin rządowych w Rosyi, który skradłszy 6000 rubli, zbiegł zagranicę za paszportem podrobionym na imię radcy koleg. Iwana Wasilewa Koptewa. Zbieg mówi tylko po rosyjsku.

— **Z pod Dobczyc** 16 października.

Wyczytawszy korespondencyę z Limanowy, umieszczoną w *Czasie* z d. 15 b. m., tyczącą się użycia odpowiednich środków celem polepszenia bytu ludności owych okolic, należałoby także zwrócić uwagę na okolicę tutejszą, która temu samemu stanowi smutnemu podpada.

Wszak wiadomo, że w tych okolicach kopa żyta po wymłóceniu daje tego roku $2\frac{1}{2}$ a najwięcej trzy ćwierci, korzec ziemniaków dawał w przeszłych latach 6—7 korcy, dziś zaledwie 3—4 korcy itd. Zachodzą tu więc te same przyczyny obawy głodu co i tam, a byłoby tu przecie czem dopomódz ludności tych okolic i miasteczku Dobczyce, skoro raz wytknięta droga i dalszy jej ciąg począwszy od Dobczyc na południe wprost do Mszany lub Dobry nie jest dotąd urzeczywistnionym i zalega w tem wykonaniu niewiedzieć z jakich przyczyn już blizko od dwóch lat; bo jeśli tam idzie przez ową pomoc także o cel połączenia koleją żelazną Nowego Sącza z Żywcem, niemniej korzystnemby było połączenie najkrótszą drogą okolic Mszany lub Łącka i Dobry z dworcem ko lei żelaznej w Wieliczce.

— **Lwów** 18 października.

Wczoraj mieliśmy deszcz ze śniegiem przez cały dzień i zimny wiatr, który smagał po twarzy. Wszystko więc zapowiadało nieudanie się pochodu na cześć Siemiradzkiego. Ale przed samym przyjazdem artysty zmieniła się nieco pora i dopiero pod koniec uroczystości deszcz kropił.

O godz. pół do dziesiątej 60 do 70 osób oczekiwało na dworcu kolei przybycia pociągu. Salon pierwszej klasy, równie jak wchód główny do dworca kolei były przystrojone festonami. Siemiradzki przybył w wagonie salonowym, który do jego dyspozycyi oddał zarząd kolei Karola Ludwika, a za nim wyniesiono z wagonu kikanaście bukietów, jakiemi obsypały go panie podczas przejazdu przez Przemyśl. Artystę powitał prezydent miasta p. Jasiński mową, w której zwrócił uwagę, że miasto Lwów zawsze odznacza się patryotyzmem i pragnęło uczcić jego talent i dar wspaniały ofiarowany krajowi. Chociaż więc nie może go tak przyjąć, jakby pragnęło z powodu krótkości czasu na przygotowania, prosi jednak, aby z serca ofiarowane przyjęcie tak samo ocenił. Siemiradzki odpowiedział kilkoma bardzo prostemi słowy, że każdy winien cegiełkę dołożyć do budowy, nad której wzniesieniem wszyscy pracujemy, że to co go spotyka, jest po nad zasługę. Widocznie wzruszenie nie pozwoliło mu wypowiedzieć całej myśli. Następnie hr. Leszek Borkowski imieniem Towarzystwa sztuk pięknych, kilkoma przemówił serdecznemi wyrazami, które może przesadnie zakończył słowy hymnu, jakim miano witać wracającego do Polski Kazimierza Mnicha. Poczem wszyscy udali się do miasta przez ulice zupełnie ciemne i puste; dopiero przed samym hotelem Georgea stała gromadka ze stu może osób złożona, która jednak coraz bardziej rosła, oczekując na pochód z pochodniami i następnie doszła do parę tysięcy osób, bądź stojących na dole, bądź wyglądających z okien i balkonów domów sąsiednich, mianowicie banku hipotecznego.

W dobre pół godziny zaczęły z dwóch stron nadchodzić pochodnie i lampiony z muzyką towarzystwa „Harmonia". Pochód był wcale piękny, światła dużo, a wraz z pochodem nadeszły liczniejsze tłumy. Żadna deputacya nie udała się do Artysty, tylko tłum wznosił okrzyki na cześć jego. Siemiradzki ukazał się na balkonie i w kilku ciepłych serdecznych słowach dziękował, wyrażając życzenie, aby każdy z obecnych mógł dożyć tak szczęśliwej chwili, jak on ją ma teraz. Szczera prostota, z jaką Artysta wszystko wypowiada, budzi prawdziwą ku niemu sympatyę; okrzykom też nie było końca po przemowie z balkonu, a muzyka grała narodowe pieśni.

Dziś Siemiradzki przyjmował odwiedziny różnych osób a potem w towarzystwie Prezydenta miasta zwiedzał osobliwości miasta. Wieczorem o 5ej będzie obiad. Podobno liczba zapisanych mało co przechodzi 200 osób, ale loże w teatrze, gdzie obiad odbędzie się, wszystkie rozkupione.

— W Salernie wydał w tych dniach włoski sąd przysięgłych w procesie o bigamię szczególny werdykt. Niejaki Musitano rodem z Reggio di Calabria, b. oficer w armii burbońskiej, znajdując się w r. 1862 w Novi-Ligure, pokochał się w młodej dziewczynie i wziął z nią ślub kościelny. Niedługo potem przeniesiony został gdzieindziej, zostawiwszy żonę w Novi-Ligure, gdyż powziąwszy wstręt do niego, nie chciała z nim jechać. Musitano nie bardzo się tem zmartwił i stojąc załogą w Salernie powtórny zawiązał stosunek miłosny z młodą osobą, którą zaślubił cywilnie i kościelnie. W 7 lat później pierwsza żona dowiedziawszy się przypadkiem o powtórnem małżeństwie swego męża, zawiadomiła o tem sąd, który mu wytoczył proces o bigamię. Oskarżony niezaprzeczał faktu. Sprawa zakończyła się szybko i przysięgłym postawiono trzy pytania, z których pierwsze brzmiało: „Czy Musitano jest winnym, że w r. 1862 w Novi-Ligure zawarł małżeństwo, a następnie w r. 1872 drugi raz się ożenił"? Przysięgli odpowiedzieli: nie. Przewodniczący ogłaszając werdykt, zwrócił się do oskarżonego temi słowy: „Panie Musitano! pan twierdzisz żeś się dwa razy ożenił, ale panowie przysięgli oświadczyli większością głosów, żeś się ani razu, a tem mniej dwa razy nie ożenił i dla tego uwalniam pana, abyś się trzeci raz ożenił".

— Według statystyki teatralnej francuskiej istnieje w Paryżu 7 teatrów dla oper i operetek, 25 teatrów dla dramatu i komedyi i 72 *café-concerts*. W teatrach zajętych jest 3290 aktorek i aktorów i 594 muzykantów, w *café-concerts* 509 śpiewaków i śpiewaczek, a 433 muzykantów. W Paryżu jest 5 teatrów subwencyonowanych. Na prowincyi jest 162 teatrów, między niemi 7 lirycznych, 93 mięszanego rodzaju i 57 teatrów dla dramatu i komedyi. W r. 1878 liczyły ogółem teatra te 1732 członków opery i operetki, 2108 muzykantów i 3665 aktorów dramatycznych. Oprócz tego jest na prowincyi 100 *café-chantants*, które zatrudniają 600 muzykantów i 700 śpiewaków. Na prowincyi jest 27 teatrów subwencyonowanych. Wreszcie w Paryżu i okolicy jest 217 towarzystw muzycznych, liczących około 10000 członków. Prowincya liczy około 660 towarzystw i 3000 członków.

— Telegram z Madrytu d. 18 b. m. donosi, że w skutku wylewów w Murcyi, 119 osób straciło życie a cztery wsie zostały zniszczone

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Kaczorowskiego za kradzież grochu i innych przedmiotów na robocie; Karolinę Dońcową za kradzież prześcieradła; Antoniego Wesołowskiego za sprzeniewierzenie i oszustwo; Laję Blumenstock za kradzież w służbie; Jana i Kaspra braci Tukajów za kradzież płaszcza w sali gościnnej w dworcu kolei żelaznej; Mojżesza Ebera, chłopaka, za kradzież chustek jedwabnych z wystawy na Kazimierzu; za pijaństwo dziesięć osób.

Do odpowiedzialności pociągnięto Antoninę Bystrowską, wyrobnicę z Nowej Wsi pod Krakowem, ponieważ troje swych dzieci małych w piątek wieczór pozostawiła opuszczone na placu Szczepańskim, zkąd je zziębnięte straż policyjna zabrała.

W policyi złożono: kołnierz stary futrzany, czarny, znaleziony dzisiaj rano na Małym Rynku.

TEATR. We wtorek dnia 16go października: szósty gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej: Tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera: *Marya Stuart.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— We wtorek d. 21 październ.: Ś. Urszuli p. m.

Wiadomości bibliograficzne.

— N. 42 *Przeglądu Lekarskiego* zaw.: Adamkiewicza (w Berlinie): Przypadek porażenia opuszkowego (c. d.); Krówczyńskiego (we Lwowie): Wyczekiwanie jako sposób leczenia (dok.); Sprawozdanie i wyciągi z prac obcych; E. Sawickiego (we Lwowie): Listy z podróży i z praktyki (c. d.); Listy z Warszawy i z Krakowa; Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

Od Administracyi „Czasu".

Na pomnik Mickiewicza złożyli za pośrednictwem X. J. Szwedzickiego: X. M. Malinowski, oficyał; Bazyli Kowalski, radca sądu wyższego; X. Antoni Pietraszewicz, gr.-kat. kanonik; X. Jakób Szwedzicki, gr.-kat. kanonik; X. Jan Naumowicz; X. Wasyl Bohonos; Antoni Janowski, dyrektor gimnazyum; X. Bazyli Fortuna; X. Aleksy Zakliński; X. Ignacy Halka; X. Paweł Jasienicki po 1 złr., razem 11 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożyła hr. W. Ostrowska ze składek 161 rubli i 25 złr.

Na teatr polski w Poznaniu złożył A. Masłowski 3 złr.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 5 do 11 października włącznie.

Razem umarło osób 28; mężczyzn 13 i kobiet 15 w obwodach osób 16, w szpitalach 12. Do 1 roku życia zmarło osób 10, do 5 roku osób 3, do 10 roku 2, do 40 roku 2, do 60 roku 5, do 80 roku 4, powyżej 80 roku 2.

Z chorób zakaźnych zmarło osób 6. Z ospy: Bronisława Saskówna, córka wyrobnika, $3\frac{1}{2}$ roku; Karol Knoel, syn piekarza, 10 mies.; Edward Kawa, syn sadownika, $1\frac{3}{4}$ roku; nieszczepieni. Z płonicy: Ludwik Szelwik, syn wyzobnika, lat 8. Z dławca: Lorcia Kaliszerówna, córka buchaltera, 4 lata; Stanisław Chmiel, syn służącej, 4 mies. Z innych chorób umarło osób 22. Z zatoru mózgowego: Leon Hofmann, Dr medycyny, lat 80. Z zapalenia płuc: Wiktorya Strugowa, wyrobnica, lat 40; Michał Kuraś, wyrobnik, lat 37; Feigla Goldreichowa, przekupka, lat 50; Jędrzej Dziewoński, wyrobnik, lat 43. Z suchót płucnych: Piotr Wilk, syn służącej, $6\frac{1}{2}$ roku. Z zapalenia otrzewny: Marya Gielgowa, restauratorka, lat 58. Z zapalenia kiszek: Marya Marchewczykowa, wyrobnica, lat 70. Z zapalenia nerek: Franciszek Trębacz, wyrobnik, lat 48. Z zapalenia kręgów: Katarzyna Niedbalska, uboga, lat 72. Z raka: Julia Madejska, wyrobnica, lat 61. Z posocznicy: Małgorzata Kamalska, uboga, lat 81. Z uwiądu starczego: Karolina Olearska, przy rodzinie, lat 84. Z pęknięcia czaszki: mężczyzna, lat 50. Dzieci do lat 5 umarło z zapalenia opon mózgowych 1, z szczękościsku 1, z zapalenia płuc 3, z zapalenia otrzewny 1, z wyniszczenia 2.

Dokończenie telegramów, otrzymanych przez J. I. Kraszewskiego w czasie obchodu.

241) Dr Nowakowski z Makowa. 242) Polacy z Bukowiny. 243) Rada powiatowa w Husiatynie. 244) Nering z Wrocławia. 245) Polacy zamieszkali w Méran. 246) Kornel Ujejski ze Lwowa. 247) Oficyaliści cukrowni Zylińskiej pod Równem. 248) Węgierski powieściopisarz Jokai z Pesztu. 249) Mandyczewski z Nadwornej. 250) Urzędnicy kolei państwowej w Nowym Sączu. 251) Grono emigrantów polskich w Monachium. 252) Córka, zięć i wnuk Kazimierza Brodzińskiego (rodzina Kuczów.) 253) Ejsmont. 254) Mieszkańcy miasta Humania na Ukrainie. 255) Jan Nieszkowski ze Zgnierza. 256) Rodzina Girdwojnów z Szawel. 257) J. Kamiński ze Stanisławowa. 258) Marceli Krajewski z Wronki. 259) Zofia Meller z Wiednia. 260) Józef Młodecki z Monasterzysk. 261) Danielewski z Nieżyna. 262) Bezimienna wielbicielka z Wiednia. (Niemka). 263) Miasto Tulczyn. 264) Rodzina Zanów z Kowna. 265) Kilku obywateli z Humańszczyzny. 266) Sołtan z Bukaresztu. 267) Słowianie z nad Arno. 268) Kilku obywateli z Tulczyna. 269) Marya Rożałowska z Chocima. 270) Kilku mieszkańców z Petersburga. 271) Doktór Chałubiński z Warszawy. 272) Rodzina Stefańskich z Gostynia. 273) Szczeniowski z Winnicy. 274) Obywatele Hrubieszowscy. 275) Rynecki z Odessy. 276) Józef Rogowski z Żurawna. 277) Fabryka firmy Konopackich w Dreznie. 278) Ludwik Zyśliński z Poznańskiego. 279) Henryk Szmitt ze Lwowa. 280) Rodzina Tyszkiewiczów z Brodów. 281) Redakcya „Tygodnia" we Lwowie. 282) Grono obywateli w Suczawy. 283) Polacy z powiatu Kossowskiego. 284) Władysław Dunin z Rumunii. 285) Grono obywateli z Birczy. 286 Ksiądz Krychaniecki z Paryża. 287) Grabski z Królewca. 288) Herman ze Strasburga. 289) Keller z Kościany. 290) Podbereski z Kowna. 291) Grabianko z Poznańskiego. 292) Towarzystwo przemysłowe w Bydgoszczy. 293) Rodzina Polanowskich z Sokala. 294) Adam Radliński (dawny uczeń Żytomierski ze Lwowa. 295) Profesor Horn z Pilzna. 296) Władysław Łowicki z Poznańskiego. 297) Eleonora Pechkranz z Wiednia. 298) Józef Sokołowski z Zaleszczyk. 299) Grono Polaków z Kołomny. 300) Antoni Kalkstein poseł z Chełma. 301) Grono obywateli z Mleczowa. 302) Roguski z Mikuliniec. 303) Doktor Mojżesz Bejzer ze Lwowa. 304) Leitgeber z Poznania. 305) Celina Dominikowska z Krosna. 306) Rodzina Sarneckich ze Lwowa. 307) Izaak Kramsztyk z Warszawy. 308) Röhr z Gdańska. 309) Miasto Brześć-Litewski. 310) Czerwiński z Kapfenbergu. 311) Edward Jelinek literat z Pragi, 312) Liczne grono mieszkańców Kijowa. 313) Sempiński z nad Renu. 314) Rodzina Hejne z Prokuplie w Serbii. 315) Garstka Polaków z Bośni. 316) Rodzina Drzewieckich z Odessy. 317) Majerowska. 318) Antonina Kraszewska z Pau. 319) Kraszewska, Łozińscy z Warszawy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kraków 20go października.

Rozpoczęły się pod przewodnictwem hr. Henryka Wodzickiego, posiedzenia ogólnego zgromadzenia Członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Zgromadzenie zagaił Prezes Towarzystwa i powitał p. Daniela Abrahamowicza Wiceprezesa Towarzystwa Galicyjskiego, który przybył na posiedzenie jako delegat Towarzystwa. Szczegółowe sprawozdanie z czynności posiedzenia podamy później.

Tygodnik finansowy.

Giełda wiedeńska wytrwała na stanowisku, jakie zajęła w poprzedzającym tygodniu. Wobec dążności do zniżki panującej obecnie w Paryżu, daje ona dowody siły oporu, jakiej się po giełdzie zwykle tak uległej wpływom zagranicznym, nie spodziewano. Głównemi dźwigniami tej wytrwałości są: przekonanie o tem, że pokój europejski w najbliższej przyszłości zakłóconym nie zostanie i widoki otwierające się regeneracyi stosunków ekonomicznych w Austryi. Do tego dołączają się jeszcze inne względy finansowe. Przez czas wstrętu do kupowania papierów publicznych datujący się od r. 1873, nagromadziło się dużo kapitałów, leżących dziś bezczynnie, których ilość pomnożoną jeszcze zostanie najznaczniejszym ze wszystkich kuponem listopadowym, a nadzieja, że kapitały te szukać zaczną stałej lokacyi, skoro przekonanie o zapewnieniu pokoju stanie się powszechnem, nie jest zupełnie płonną. Wszystkie te względy działały orzeźwiająco na usposobienie giełdy i jedyny objaw wpływu giełdy paryskiej na wiedeńską uwydatnił się w ścieśnieniu liczby tranzakcyj i w drobnych tylko różnicach kursu.

Listy zastawne Zakładu kredytowego rosyjskiego.

Podług wiadomości, jakie *Börsenzeitung* berlińska odbiera z Petersburga, minister finansów Greigh wydał rozporządzenie, aby listy zastawne na wzajemności polegającego związku kredytowego ziemskiego, jakie się w dniu $\frac{1}{13}$ listopada wydać mają, wystawione były podług § 98 statutów Towarzystwa, przez co zakwestyonowana poprzednio prawomocność statutów, przywróconą znów została.

Targ zbożowy.

Niezwykły ruch rozbudził się na targach zbożowych całej Europy i w portach amerykańskich okazało się bowiem, że zbiory tegoroczne nie wystarczą w Europie na potrzeby ludności. Ceny przeto poszły wszędzie w zeszłym tygodniu znacznie w górę. W Anglii i Francyi nie liczą już

na dowóz z Rosyi i Niemiec, lecz spekulanci zawierają umowy o dostawy z Ameryki, gdzie śpiesznie ładują statki zbożem, aby zawczasu, póki przewóz jeszcze tańszy, dostarczyć zboża Europie zachodniej. Wyższe ceny na zachodzie wpłynęły na podniesienie cen na głównych targach środkowej Europy. Według obliczeń ministerstwa francuskiego, Francya będzie zmuszoną kupić za granicą zboża za 600 milionów franków.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc wrzesień 1879 r.

Pozostałość z dniem 31go sierp. 1879 r. . . . złr. 248,389 c. 52—
Wpłynęło w miesiącu wrze. b. r. . . . 6,219 c. 70—
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 września 1879 r. . . . 3,644 c. 95—
Razem złr. 258,254 c. 17—
Wypłacono na 6 książeczek, z których 3 umorzono, łączną kwotę złr. . 5,600 c. 25—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 58 złr. 71 cent. . . .
Pozostałość z dniem 30 września 1879 r. wynosi . . . złr. 252,653 c. 92—

Nadesłane. (2721)

Zaproszenie.

Delegaci i Członkowie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc porozumieć się co do osoby kandydata do Rady Nadzorczej wybrać się mającego, zapraszają Szan. Członków Towarzystwa do głosowania uprawnionych z Wielk. Księstwa Krakowskiego, aby w celu obywatelskiego porozumienia się zgromadzić się raczyli we czwartek dnia 23 października o godz. 11 w Sali posiedzeń Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Wzgląd na powagę tej instytucyi krajowej, niemniej wzgląd na godność Obwodu krakowskiego, który powołany jest do wyboru swego reprezentanta w Radzie nadzorczej Tow. wzaj. ubezp. niewątpliwie spowodują Szanownych Członków Towarzystwa do jak najliczniejszego zgromadzenia się w dniu oznaczonym.

Dyzma Chromy, Antoni Jezierski, Paweł Popiel, Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Felicyan Szybalski, Stanisław Badeni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 października. *Journal officiel* ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości Leroyer do naczelnych prokuratorów, stwierdzający, że od kilku tygodni pojawiają się podburzające objawy i prowokacye do obalenia prawéj władzy, a są one zdolne naruszyć ustawy i zaniepokoić ludność. Minister wzywa przeto prokuratorów, aby pociągali do odpowiedzialności sądowéj za wszelkie mowy, pisma i czynności, które okażą się być przeciwnemi ustawom.

Paryż 18 października. *Messager de Paris*, który zaprzeczył doniesieniu o zamianie renty 5%, mówi, że wprawdzie na ostatniej radzie ministrów rozbierano tę kwestyę, ale zgodzono się na to, że krok ten nie dałby się wykonać ze względu na niedostateczne zbiory, które wymagać będą dowozu żywności najmniej za 600 milionów. Już sama ta okoliczność zmusiłaby do odłożenia zamiany renty na czas nieograniczony, gdyby nawét nie przemawiały za tem pobudki polityczne.

Paryż 18 października. Gambetta oświadczył, że nie zostaje w żadnym stosunku z agitacyą prowadzoną przez dziennik *La République française* w sprawie amnestyi powszechnéj. *Mémorial diplomatique* donosi, że bar. Haymerle zapewnił Salisburego, że nie istnieje żaden pisany traktat przymierza między Austryą i Niemcami.

Paryż 18 października. Carewicz Rosyjski, którego żona i księżna Walii dziś przybyły do Paryża, będą jutro na śniadaniu z ks. Orłowem.

Bruksella 17 października. Robotnicy, którzy zaniechali roboty, odbyli zgromadzenie w Chatelineau, na którem jeden członek Internationalu miał mowę. Żandarmi wdali się, jak słychać, przez nieporozumienie się i użyli broni palnéj, przy czem kilku robotników zostało ranionych. Wkrótce potem spokojność została przywróconą.

Bruksella 17 października. Wobec doniesienia *Journal de Liége* o poleceniu danem duchowieństwu ze względu na nauczycieli, oświadczają *Gazette de Liége* i *Bien public*, że biskupi belgijscy żadnych nowych instrukcyj nie udzielili.

Bruksella 18 października. Dziennik *L'Europe* utrzymuje, że poseł belgijski przy Stolicy Apostolskiéj przybędzie wkrótce do Brukselli, powołany będąc przez rząd dla wzięcia udziału w naradach nad rozwiązaniem zatargów między Belgią a Watykanem.

Londyn 18 października. Depesza petersburska do *Daily News* zapewnia, że rząd angielski zawiadomił rząd rosyjski, iż wpływ angielski panować musi w Afganistanie we wszystkiem, cokolwiek odnosi się do zewnętrznych stosunków tego kraju.

Londyn 18 października. Margr. Salisbury w mowie miaméj wczoraj w Manchester wykazał niejako tajne dzieje kongresu berlińskiego oraz jego cele i wyjaśnił antagonizm między interesami wszystkich państw europejskich a dążeniami Rosyi, która zagrażała całej Europie, osobliwie zaś Anglii zawładnieciem całego półwyspu Bałkańskiego i Konstantynopola. Dalej dowodził Salisbury, jak traktat San Stefano prowadził do tego celu a traktat berliński zniszczył go, gdyż Europa poleciła Austryi położyć koniec zamiarom rosyjskim na półwyspie. Turkom, którzy stali na wałach twierdzy, to można i trzeba zaufać straży austryackiej stojącej u wrót Turcyi. Austrya jest już sama w sobie potężnem państwem „a sądzę — dodał mówca — że siła Austryi i jej niepodległość najlepszą dają otuchę trwałości rzeczy i pokojowi Europy; wypadki zaś ostatnich dni usprawiedliwiają nadzieję naszą, że Austrya nie pozostałaby odosobnioną, gdyby ją zaczepiono (*oklaski*). Dzienniki twierdzą, nie wiem czy słusznie, że między Niemcami a Austryą zawartem zostało przymierze odporne (*oklaski*). Nie chcę wyrazić zdania mego o dokładności tego twierdzenia, ale powiem wszystkim, którzy cenią pokój Europy i niepodległość narodów, że słowem Biblii, że jest to radosna nowina i radosne posłanie (*przeciągły oklask*). W dalszym ciągu mowy położył Salisbury nacisk na antagonizm między Rosyą a Anglią, który szczególniej występuje w Azyi; gdyż intrygi, w jakie Rosya uwikłała Szyra Alego i które sprowadziły wojnę z Afganistanem, dowodzą, że Anglia nie mogła pozwolić, aby wpływ rosyjski przeważał w Afganistanie, co ze względu na Azyę byłoby przyznaniem, że Anglia nie może podjąć walki z Afganistanem i Rosyą. Przechodząc znów do Europy i do Turcyi, powiedział Salisbury, że Turcy są dzielni żołnierze i gdyby tylko dało się rząd zreformować, mogłaby Turcya jeszcze długo panować w półwyspie Bałkańskim, ale ubolewać trzeba, że w Wysokiej Porcie panuje słabość, że fanatyzm wywiera wpływ, którego nie można uznawać i że Turcya może znaleźć drogę stanowczego oporu przeciw reformom. Przypuściwszy jednak, iż Turcya upadnie, wtedy Austrya panująca w Nowym Bazarze, zajmie taką postawę na półwyspie, że Rosya nie odważy się przeprawić się przez Dunaj, albo przebyć Bałkan, dopóki nie pokona Austryi, a jak rzekłem, Austrya nie będzie odosobnioną. Salisbury bardzo gorzko wyraził się z powodu nagany, jaką opozycya rzuca na politykę zagraniczną teraźniejszego gabinetu. Szydził on z opozycyi, która w r. 1878 tak samo postępowała jak w r. 1871, kiedy pozwoliła Rosyi rozedrzeć traktat paryski. Teraz opozycya pozwoliłaby Rosyi zająć Konstantynopol i poprzestałaby na platonicznym proteście. Również zaufałaby Rosyanom w Afganistanie. Cała mowa Salisburego nacechowaną jest antagonizmem Anglii i Rosyi i różni się pod tym względem od innych urzędowych oświadczeń o przyjaznych stosunkach z państwami obcemi.

Bukareszt 17 października. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy o wsparciu włościan cierpiących niedostatek. Na stępnie zawieszonem było posiedzenie na dwie godziny, a po jego otwarciu na nowo oznajmił prezes Izby Rosetti, że komitet delegacyjny złoży jutro sprawozdanie o nowym projekcie względem rozwiązania kwestyi żydowskiéj.

Bukareszt 18 października. Izba uchwaliła dziś bez rozpraw 133 głosami przeciw 9 projekt ustawy względem rozwiązania kwestyi żydowskiéj w osnowie zmienionéj za porozumieniem się rządu z opozycyą. Rezultat głosowania przyjęty był przychylnie. Rząd nabył przekonania, że pierwotny jego projekt nie otrzyma większości dwóch trzecich liczby głosów; ujrzał się więc spowodowanym wejść w narady z opozycyą i przystać na niejakie poprawki, odnoszące się jedynie do formalności wymaganych dla uzyskania krajowości, bez nadwerężenia istoty projektu rządowego; gdyż zasada wypowiedziana w art. 44 traktatu berlińskiego wejdzie do konstytucyi rumuńskiéj na miejsce 7go jéj artykułu i tylko wykazy imienne są uchylone. Po ogłoszeniu wotowania oświadczył prezes Izby Rosetti, że Izba rewizyjna (do rewizyi konstytucyi) ukończyła czynności swoje i rzekł: „Cieszę się, mogąc znowu stwierdzić, że we wszystkich trudnych okolicznościach, jakie Rumunia miała do przebycia, a nie było nigdy trudniejszych nad dzisiejsze — reprezentanci kraju umieli kazać milczeć najgłębszym uczuciom swoim, aby jednogłośnie objawić wobec Europy wolę narodu“ (oklaski). Senat prawdopodobnie odbędzie jutro posiedzenie, aby sprawę tę załatwić do poniedziałku.

Bukareszt 18 października. Uchwalony projekt ustawy zmieniającej konstytucyę mówi, że wogóle do uzyskania krajowości każdego, czy chrześcianina, czy żyda, potrzebną będzie osobna ustawa. Za dwa dni rząd postawi wniosek, aby uznać naturalizacyę wszystkich nie Rumunów, którzy podczas wojny służyli wojskowo. Chcąc nabyć własność ziemską, potrzeba być naturalizowanym, wszelako wszystkie prawa już nabyte jak również zawarte umowy będą uszanowane. Nie potrzebują ustawy oddzielnej dla siebie wszyscy urodzeni w kraju i pełnoletni, wynalazcy lub którzy nowy przemysł wprowadzili do kraju.

Komisye adresowe obu Izb Rady państwa zajmowały się w końcu ubiegłego tygodnia projektem adresu. W komisyi Izby wyższej przyjęto już nawet projekt wypracowany przez p. Hasnera z bardzo małemi zmianami; mniejszość komisyi, którą składają: książe Czartoryski, hr. Wodzicki, hr. Falkenhayn, bar. Hübner, książe Metternich, hr. Rechberg, książe Karol Schwarzenberg; hr. Leon Thun, zapowiedziała swój adres, który ma wypracować książe Schwarzenberg. Dyskusya adresowa w Izbie wyższej toczyć się ma dopiero w przyszłym tygodniu. W komisyi adresowej Izby deputowanych zaledwie przyszło do wyboru referenta. Na ostatniém jej posiedzeniu obecny był hr. Taaffe, minister bar. Korb i p. Chertek. Hr. Taaffe dawał wyjaśnienia niektórych ustępów mowy tronowéj i stanowczo oświadczył, że rząd wcale nie zamierza wnieść przedłożenia, któreby miało na celu jakąkolwiek zmianę konstytucyi; bar. Korb dał pogląd na stosunki handlowo-polityczne, a p. Chertek rozwinął w krótkich słowach program finansowy rządu i zapowiedział, iż wkrótce przedłoży Izbie preliminarz budżetu. Miał on także powiedzieć, że niedobór w budżecie przeszłorocznym pokrytym będzie bez zaciągania nowej pożyczki, jeżeli reforma podatkowa w porę przeprowadzoną zostanie. Na te wywody członków gabinetu odpowiadali członkowie komisyi. I tak deputowany z Dalmacyi Dr Klaicz wskazywał potrzebę usunięcia granic tamujących narodowy rozwój Słowian; jeden z polskich deputowanych — dzienniki wiedeńskie nie wymieniają nazwiska — zgadzał się na to, aby teraz nie wstrząsać konstytucyi, wszelako zwracał uwagę, że teraz głównie chodzi o istotne jej wykonanie, przyczem życzenia narodowe powinny być uwzględnione; hr. Clam-Martinitz, który sam jeden z Czechów przemawiał, gdyż p. Rieger nie brał udziału w dyskusyi, oświadczył, że Czesi przez wejście do Rady państwa okazali swoją uprzejmość, lecz wcale nie porzucili swych żądań prawno-politycznych i dlatego wyraźnie się przeciw temu zastrzega, aby w odroczeniu urzeczywistnienia ich życzeń widziano porzucenie tychże. Na wywody p. Cherteka co do pokrycia niedoboru, odpowiedziano ze strony wierno-konstytucyjnej, że są to obrazki fantazyi, gdyż na to trzeba długiego czasu, zanim reforma podatkowa chociaż uchwalona, wykonaną zostanie. W końcu referentem został wybrany hr. Hohenwart, mniejszość ma polecić wypracowanie swego adresu dep. Sturmowi. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dopiero wtedy, gdy hr. Hohenwart będzie gotów z projektem.

Wydział legitymacyjny Izby deputowanych ukonstytuował się; pierwotnie wybrano przewodniczącym Dr Smolkę, jego zastępcą Dra Lienbachera, sekretarzami dep. Obentrauta i Kusego. Zaszła jednak ciekawa scena. Oto p. Obentraut pogniewany, że przy wyborze prezydyum nie uwzględniono wierno-konstytucyjnych, nie przyjął obowiązków sekretarza; Dr Vesely zaś uważał żądanie to za słuszne, tem więcej, że jego przyjaciele polityczni istotnie także mają intencye, aby przy konstytuowaniu się wydziałów zawsze stronę przeciwną uwzględniać. Po tych przemowach zrezygnował Dr Lienbacher, a Dr Weeber wybrany został wiceprezesem — a p. Obentraut pozostał sekretarzem. Referat o wyborze Ofenheima przydzielony został dep. Dr Jaques.

W Izbie deputowanych wprowadzono rzecz nową. Podczas dawniejszych sesyj zbierał kartki do głosowania służący, teraz zbierają je sekretarze dla lepszej kontroli, aby zaś wszystkim dogodzić, sekretarze ze stronnictwa autonomistów zbierają kartki na lewicy, a wiernokonstytucyjni na prawicy. Mimo to wybór większych komisyj odbywa się zawsze z wywoływaniem nazwisk. Jedna tylko nasuwa się tu uwaga, że stronnictwa w nowej Izbie deputowanych nie zbyt wielkie mają wzajemnie do siebie zaufanie.

Naczelnik partyi liberalnej w Niemczech Bennigsen pobity w parlamencie, usunął się był i oznajmił, że nie przyjmie w Sejmie pruskim mandatu. Przekonawszy się atoli, że kanclerz nie zupełnie zerwał z liberałami, jak się na to zanosiło podczas obrad nad taryfą ceł, wraca napowrót, mając nadzieję, że zostanie wybranym prezesem Sejmu. Wiadomo, że Bennigsen na zjeździe delegatów miast przeciw taryfie przewodniczył i dla tego ustąpił, że upadła jego partya. *National Ztg* mniema, że wybór Bennigsena może przyjść do skutku za kompromisem, jeśli posady dwóch wiceprezesów dostaną się konserwatystom.

Poseł niemiecki w Londynie hr. Münster przybywa do Niemiec. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza, aby ten przyjazd miał jakie znaczenie polityczne.

Cesarz Wilhelm ma przybyć do Berlina dzisiaj. ale nie wiadomo jeszcze, czy zagai osobiście sejm pruski, który d. 28 b. m. będzie otwarty.

Nordd. allg. Ztg uzupełnia swoje poprzednie doniesienie o zwołaniu wydziału spraw zagranicznych Rady związkowej niemieckiej, iż zwołał go minister bawarski Pfretzschner, aby zasięgnąć wiadomości o obecnem położeniu politycznem. Zastępca kanclerza, hr. Stolberg-Wernigerode udzielił żądanej informacyi, która podobno zadowolniła członków wydziału.

Tenże dziennik mówi, że narady między komisarzami administracyi sądowej cesarstwa a komisarzami obu ministerstw sprawiedliwości, austryackiego i węgierskiego względem zawarcia między Niemcami a Austro-Węgrami traktatu o udzielanie sobie nawzajem pomocy prawnej, trwały przez dni kilka i w wielu punktach sprowadziły pożądane porozumienie się, w innych zaś wyświeciły obustronne poglądy. Na podstawie tych narad toczyć się będą dalsze układy.

Dopóki we Francyi dzienniki najskrajniejszego radykalizmu występowały w opozycyi przeciw rządowi, obwiniając go o miękkość a nawet o reakcyę, milczało ministeryum; ale gdy teraz legitymiści a w ogóle rojaliści głos podnoszą, nakazano prokuratorom pilnie baczyć na prasę i na mowy publiczne dla pociągnięcia do odpowiedzialności przeciwników rządu. *Marseillaise* i *Père Duchesne* wcale się o to nie troszczą, wiedząc, że to nie ich tyczy.

Zagrożenie rozwiązaniem Izby sprowadziło w Bukareszcie kompromis między rządem a opozycyą. Żadna z przeciwnych sobie stron nie chciała doprowadzić do ostateczności, zmodyfikowano więc za wspólną umową wniosek rządowy w ten sposób, że zasada artykułu 44 traktatu berlińskiego w najogólniejszej swej treści uznaną została za obowiązującą, ale ścieśniono znacznie warunki, pod któremi zyskać można indygenat. Zmieniony w taki sposób wniosek rządowy przeszedł znaczną większością, bo 133 głosami przeciwko 9.

Następca tronu rosyjskiego wyjeżdżając d. 15 b. m. z małżonką swoją z Kopenhagi do Cannes, miał oświadczyć, że podróż swą z powrotem do Petersburga zamierza obrócić na Wiedeń.

St. Pet. Wiedomosti podają wiadomość, ręcząc za jej prawdziwość, że z początkiem r. 1880 zostaną wprowadzone nowe instytucye sądownicze, na wzór istniejących już w całem cesarstwie, w guberniach Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej. Nie wyjaśnia ten dziennik, o ile w składzie nowych sądów uwzględniony będzie żywioł miejscowy, natomiast donosi, że na utrzymanie Izb sądowych został otwarty kredyt: na potrzeby trzech sądów okręgowych (w Kijowie, Kamieńcu i Żytomierzu) 679,573 rub., dla trybunału zaś głównego w Kijowie 87,696 rub.

O losach, jakie przechodzi zamierzona pożyczka turecka, podajemy najświeższe wiadomości w dziale Turcyi.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Frankfurt 20go paźdz. Minister stanu Bülow tknięty został wczoraj apopleksyą i ciągle jest bez przytomności. Lekarze uważają stan jego za niedający żadnej nadziei.

Paryż 20go paźdz. Bióro Havasa zaprzecza, aby zachodziła jaka różnica zdań między prezydentem Grêvy a gabinetem, gdyż panuje zupełna między niemi zgodność.

Londyn 20 paźdz. Bióro Reutera donosi, że Jakub chan zamierza abdykować. Komisarz angielski w Nagahills (w prowincyi indyjskiej Bengalu) zamordowany.

Konstantynopol 18 października w nocy. Doniesienie urzędowe. Następująca zaszła zmiana ministerium: Said basza, prezes ministrów; Mahmud Nedin basza, minister spraw wewnętrznych; Aarifi basza, prezes Rady stanu; Savas basza, minister spraw zagranicznych; Dżewdet basza, spraw wewnętrznych; Kadri basza, robót publicznych i handlu; Subi basza, intendent *evfaków*, Edibb efendi, minister skarbu; Savfet basza, inspektor jeneralny reform.

Konstantynopol 19go października. Na wczorajszej konferencyi komisarzów tureckich i greckich ci ostatni oświadczyli, że przyjmują do wiadomości ostatnią deklaracyę turecką. Zamiast wejść w dyskusyę, odroczono dalsze narady do poniedziałku.

Kursa. — Wiedeń 20 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·50. — Renta srebrna 69·80. — Renta złota 81·25. — Losy z r. 1869 127·—. — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 265·—. — Londyn 117·05. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34—. — Lombardy 79·75. — Losy z roku 1864 157·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·75. — Anglo-Bank 135·—. Obligacye indemn. galic. 94·25. — Losy prem. węgierskie 105·10. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 130·50. 6% Listy zast. hipoteczne 97·—. — Marki 57·80. Ruble 124·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 20 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20 frankówka	9 26	9 42
Imperyał ważny	9 50	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 —	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	84 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 25
6% listy „ banku hipot.	96 50	97 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat.)	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. kop.)	96 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 50	98 50
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 50	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 50	242 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	136 50	140 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	260 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	— —

Wiedeń 18 Paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	68 10	68 25
4⅕% „ srebrna	69 35	69 50
4% „ złota	81 —	81 15
[illegible]% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 90	127 30
5% „ „ 1860 „ 100 złr.	129 —	129 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	157 50	158 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 —	157 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	92 —	93 —
Galicyjskie	94 25	94 50
Morawskie	102 50	— —
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	101 75	102 25
Śląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 —	86 75
Węgierskie	91 —	92 —
Węgier. z klauz. 1867	88 75	89 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	116 25	116 75
6% Renta węgierska złota	95 05	95 2[illegible]
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 25	73 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 80	135 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	137 —	137 50
„ „ austryackie 80	193 —	195 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	263 80	264 —
„ „ węgierskie 200	252 75	253 —
Depositen-Bank 200	221 —	222 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500	807 —	810 —
Gal. Banku hipotecznego 200	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	837 —	839 —
Real-Credit-Bank 200	176 —	— —
Unionbank 100	93 20	93 40
Verkehrsbank ogólny 140	121 50	121 75
Wied. Bankverein 100	135 75	136 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	136 50	137 —
Aussig Töplitz 210 „ „	395 —	398 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	579 —	580 —
Elżbiety 210 „ 5%	172 50	173 —
Linz-Budweis 200 „ „	157 —	158 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	144 —	144 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2280	2235
Franciszka Józefa 200 „ „	148 75	149 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	239 50	239 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	113 50	114 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	138 75	139 25
Nordwest austr. 200 „ „	130 50	130 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	71 —	71 50
Rudolfa 200	135 50	136 —
Siedmiogrodzka I. 200	107 50	108 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	264 60	265 —
Südbahn (Lombardy) 200	79 75	80 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210	101 25	101 75
Theissbahn (Cisańska) 200	206 —	206 50
Tramway Wiedeń. 170	199 25	199 50
„ „ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	115 —	117 —
„ Nord-Ost 200	129 25	129 75
„ Westb. Stuhlw. 200	129 25	129 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	99 —	99 50
Liesing. browaru 100	44 50	45 —
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 15	92 50
5% „ „ nowe 37 lat	92 15	92 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	97 —	97 50
6% „ „ Włość.	99 —	100 —
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 —	101 15
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 25	— —
5½% Real-Creditbank 36⅓ lat	95 —	97 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	85 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 —	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	78 75	79 —
Alföld-Fiume 200 „ „	84 25	84 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	83 50	84 25
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 —	106 —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 75	97 25
„ Em. 1862 300	95 50	96 —
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 200 „ „	94 —	94 50
„ „ 1872 200 „ „	96 25	96 75
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 —	93 50
Eperies-Tarn. węg. część 500 „ 5%	79 50	80 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 —
„ „ wal. austr.	101 —	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	105 75	— —
„ poż. 14 milion. 1872	108 —	108 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200	96 80	96 20
„ Em. 1873 200	94 —	— —
Fünfkirchen-Bárcsa 200	92 25	92 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 50	103 —
„ II „ 1867 300	101 50	102 —
„ III „ 1871 300	100 50	—
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	81 —	81 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	84 40	84 70
„ II „ 1867 300 5%	87 —	87 25
„ III „ 1868 300	80 30	80 50
„ IV „ 1872 300	76 80	77 20
Morawskiej Gränzbahn 200	76 —	76 50
Neuburg Mariazell 200	75 —	— —
Nordwestb. austr. 200	96 60	96 90
„ Lit B. 200	91 —	91 25
„ Em. 1874 200	110 75	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	86 90	87 1[illegible]
„ Em. 1869 300	86 —	86 25
„ Em. 1872 300	85 80	86 20
„ Salzkam. gut. zł. 200	102 90	103 40
Siedmiogrodzkiej I 200	74 4[illegible]	74 6[illegible]
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	—
„ Em. 1874 500	164 —	165 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	120 20	120 50
„ „ 200 złr. 5%	120 20	120 50
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. 5%	91 25	— —
„ III	82 75	83 —
„ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	96 50	97 50
Węg. gal. Łupkow. 200	76 25	76 5
„ II Em. 200	78 25	73 50
„ Nordost 300	77 10	77 3
„ złotem 200	90 8	91 20
„ Westbahn 200	82 —	83 —
„ Em. 1874 200	79 50	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	109 60	110 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	113 20	113 50
„ Węgierskie „ 100	104 60	105 —
3% „ Tureckie fr. 400	20 20	20 50
Kredytowe złr. 100	168 —	168 [illegible]
Clary 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	103 50	104 50
Innsbrucka 20	24 75	25 25
Keglewicha 10%	16 50	17 —
Krakowskie 20	19 20	19 70
Ofner (miasta Budy) 40	39 —	40 —
Palffy 42	37 —	37 50
Rudolfa 10½	17 50	18 —
Salma 42	48 50	49 —
Salzburgskie 20	21 75	22 —
St. Genois 42	41 25	42 —
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	31 10	31 50
Windischgrätza 21	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 60
20 frankówki	9 33[5]	9 34
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 64	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 90
Ruble papierowy za 100	124 75	125 —

Lwów 18 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	269 —	273 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 —	93 —
4% „ „ „ „	85 75	86 75
5% „ „ „ 37-letnie	92 —	93 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 75	97 75
6% „ „ włościań. gal.	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	93 75	94 75
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 24	1 26
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 16 Paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	— —
kupon	—	125
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	96 —
kupon	—	—158
4% Listy likwidacyjne	— —	85 —
kupon	—	—150
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

(2756)

✝

We środę d. 22 października b. r. jako w rocznicę śmierci odbędzie się W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW za duszę ś. p.

Feliksy Banaszkiewicz

Nabożeństwo żałobne

o godz. 10ej rano

Siedm Kalendarzy na r. 1880

układu **A. Nowoleckiego,** wyszło z druku b. m. opuszczą prasę drukarską, po cenach jak lat poprzednich, mianowicie: I. Kalendarz illustrowany powszechny po 65 c. II. Krakowski domowy, gospodarski po 45 c. III. Ludowy po 18 c. IV. Pugilaresowy po 25 c., a w ozdobnej oprawie z widokiem Sukiennic, Zamku i Kopca, litografowaną okładką ze złoceniem 36 c. V. Kieszonkowy, miniaturowy po 18 c. (w ozdobnej oprawie w skórkę i jedwab po 40 c.) VI. Ścienny na arkuszu, z portretem Dra Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności. po 25 c. VII. Biurkowy mały na kartonie po 24 c. — Wszystkie te kalendarze nabyć można we wszystkich Księgarniach, Składach piśmiennych materyałów itp. — Główny skład u nakładcy H. NOWOLECKIEJ, ulica Gołębia Nr. 183, I. piętro. — Biorącym na tuziny odstępuje się znaczny rabat. (2759-1-3)

Konkurs

na **dwie posady nadleśniczych** w dobrach JO. Hieronima Księcia Lubomirskiego. Wymagany wyższy państwowy egzamin, gruntowne wiadomości miernictwa i dłuższa praktyka na większych obszarach. Kandydaci zechcą się zgłosić listownie **najdalej do końca b. m.** z załączeniem świadectw w odpisie do Zarządu państwa Bakończyce o. p. Przemyśl. (2751-1-3)

Une Bonne Française, qui pourrait enseigner la langue grammaticalement, peut être placée par l'intermediaire du bureau de *J. Jędrzejewska*, rue Bracka N. 158. (2757)

Do prowadzenia księg, rachunków, korespondencyi, lub **jako bibliotekarz,** poszukuje umieszczenia mężczyzna, posiadający obok wyższego wykształcenia, gruntowne języki polski i niemiecki. Oferty pod adresem: „*Edwin Woliński*, poste rest. Kraków“. (2753-1-3)

Salon Mód

przy ul. Grodzkiej Nr. 86, gdzie cukiernia p. Masłowskiego,

poleca **kapelusze zimowe** w największym wyborze w kształtach, które z powodu taniego lokalu sprzedaje po niskich cenach. Przyjmuje także **suknie** damskie do roboty, które wykonywa gustownie.

(2755 1-3) **J. Figlowa.**

W Galicyi, w majątku o $6\frac{1}{2}$ mili od Krakowa odległym, jest

parcela lasowa

obejmująca 500 morgów, pokryta przeważnie jedliną a $\frac{1}{4}$ buczyną, do sprzedania morgami, na sztuki lub na stopy kubiczne.

Również w tym majątku są do sprzedania wszelkie

młyńskie narzędzia

do młyna amerykańskiego.

Bliższa wiadomość pod lit. **F. K.** poste restante **Skrzydlna.** (2750-1-3)

1878 r. węg. białe wino naturalne

niefałszowane, 3 razy ściągane, najlepszy gatunek, 12—13 złr. za hektolitr (próbki nie niżej 25 litrów). Można sprowadzić za zaliczką wprost adresując: **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg,** Station Modern-Schenkwitz der ungar. Staatsb. (Waagthal.) gdzie także przyjęte będą beczki do napełniania. Cennik starych niefałszowanych węgier. win naturalnych tamże na żądanie opłatnie i darmo. (2690 1-3)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, w koszyczkach 5 kilo, świeżo napełniane w winnicy, rozsyła koszyczek po 1 złr. 50 c. opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

(2752-1-3) **Ed. Rittinger,** właściciel winnic w Werschetz (w Banacie).

NOWY WYNALAZEK

PARFie IXORA BREONI

PARFUMERIA IXORA BREONI

ED. PINAUD

Mydło	**à l'IXORA**
Essencya dla chustek	**à l'IXORA**
Woda tualetowa	**à l'IXORA**
Pomada	**à l'IXORA**
Olejek	**à l'IXORA**
Puder ryżowy	**à l'IXORA**
Kosmetyk	**à l'IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(2417 3)

Medale srebrne Kraszewskiego

po 3 złr.

z metalu Britania **po 50 centów,** bronzowe oxydowane **po 1 złr., złote po 25 złr. w. a.** wszystkie w dużym formacie.

Pierścionki jubileuszowe srebrne

i emaliowane **po 1 złr.** są do nabycia u

W. GŁOWACKIEGO

jubilera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 83.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (2754-1-3)

Adwokat krajowy

Dr. Juliusz Trojnalski

przeniósł biuro swoje do domu Wnej Retingerowej pod Nr. 220 przy placu Franciszkańskim obok c. k. notaryusza Romana Goebla, I. piętro. (2658-3-3)

Handel towarów korzennych, łakoci i win

pod firmą

L. WŁODEK

ul. Floryańska (dawniej *M. Zamościk*) otrzymuje codziennie świeże przesyłki **winogron** vöslauskich, badeńskich i węgierskich. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (2664-4-10)

Różne mieszkania

kawalerskie i familijne, większe i mniejsze, z wszelkiemi dogodnościami, są każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 21. (2655-3-3)

Są do nabycia szczepy

doborowych gatunków grusz, jabłoni i śliw 3, 4 i 5-letnich po cenie 40 c. za sztukę. — Zarząd dóbr w WERYNI, poczta Kolbuszowa. (2677-2 3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1702 42 ;

Licytacyjna sprzedaż

realności

wraz z ogródkiem

w Krakowie przy ulicy Ś. Marka pod **L. 257 Dz. I. (Nr. 417 i 418 Gm. IV.)** położonej, o jednem piętrze z widermachem — odbędzie się w Sądzie krajowym w Krakowie na pierwszym terminie d. **30** października **1879 r.,** zaś na drugim terminie d. **25** listopada **1879** r. Cena wywołania **14,121** złr. w. a. **50** cent. (2663-2-6)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

„Kompanii Wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (1742 21-22)

EGZOTYCZNE

papiery wartościowe

akcye likwidujących banków, Towarzystw budowlanych, kolejowe, akcye pierwszeństwa, **szczególniej akcye Morawsko-Śląskiej kolei centralnej** kupuje po najwyższych kursach

EDMUND GRÜN,

kantor bankowy i zmiany *w Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.*

Na zamówienia listowne i zapytania punktualnie odpowiada. (2554 5-12)

Wyszła z druku odbitka z „Czasu“

życiorysów posłów naszych do Rady Państwa

p. n.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa

1879 r.

Kraków 1879 r., w 8ce, stron 243.

Książka ta odbita tylko w 200 egzemplarzach, sprzedaje się wyłącznie w Administracyi „Czasu“ po 2 złr. za egzemplarz.

ŚPIEWNIK POLSKI

opuścił już prasę we Lwowie nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

ŚPIEWNIK dzieli się na 4 tomy, każdy tom na 3 zeszyty. Tom I. zawiera **Pieśni patryotyczne,** tom II. **Pieśni religijne,** tom III. **Piosnki obyczajowe,** tom IV. **Piosnki miłosne.** Cena pojedynczego zeszytu na białym papierze 20 ct., tomu 60 ct., oprawnego w płótno angielskie 1 złr. Całego kompletu 2. 40, oprawnego 4 złr. Na welinowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 90 ct., oprawnego w płótno angielskie ze złoconemi brzegami i złoconemi okładkami złr. 1.60. Całego kompletu złr. 3.60, oprawnego 6.40.

Należy przysyłać za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do **Księgarni Polskiej we Lwowie,** otrzyma posyłkę **franco.** [2119-5 12]

We fabryce miodu

Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanych cenach. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-9-20)

Kamienica piętrowa

o 21 pokojach, z ogrodem owocowym, stajniami, wozownią, drwalnią i obszernem podwórzem, w **Bochni** położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Korczyńskiego** w Krakowie Nr. 44, I. [2594-3-3]

Winogrona kuracyjne

rozsyła w koszykach po 5 kilo za nadesłaniem 3 złr. 5 cent., poczta opłatnie do domu, handel łakoci i owoców południow. (2556-3-3) **M. Löwenthal** w Wiedniu, I., Hoher Markt 6.

Dr. Józef Rosenblatt

Docent Uniwersytu Jagiellon. i obrońca w sprawach karnych,

mieszka począwszy od 10 października b. r. przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 69, na pierwszem piętrze, w domu Wgo Wildta. (2646-3-3)

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

przy ulicy św. Jana pod Nr. 305 urzędująca,

zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,

b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie,

2) z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie:

	do	200	złr. w. a.	bez wypowiedzenia,			
od	200	złr. do	500	złr. za	10-dniowem	wypowiedzeniem,	
„	500	„ „	1,000	„ „	15	„	
„	1,000	„ „	2,000	„ „	20	„	
„	2,000	„ „	3,000	„ „	40	„	
„	3,000	„ „	6,000	„ „	60	„	
„	6,000	„ „	10,000	„ „	75	„	

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 26 września 1879 r. (2507-6-9)

Dyrektorowie:

Józef Kiciński. Adam Bróg Miłaszewski. Władysław Rozwadowski.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (1780 8-)

Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi

Rob jest Sirop czyszczacy krew składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw *wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strupom, wrzodom, zawałom i gruczołom, zakażeniom krwi i chorobom zaraźliwym nowym i zastarzałym.*

Podpis własnoręczny Dra GIRAUDEAU-DE-SAINT-GERVAIS daje rękojmię prawdziwości.

Skład główny w Paryżu, ulica **RICHER, 12.** [1738 20-24]

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Krzyżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

E. Scheringa esencya pepsynowa

(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dr. Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytusów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. Cena flaszki 2 marki

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussee-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (1749 18-)

„Złota Księga Szlachty Polskiej“

Rocznik III-ci pod prasą. Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w IIIcim Roczniku, uprasza się **o jak najwcześniejsze zgłoszenia,** gdyż przy wzrastających z każdym rokiem rozmiarach Księgi, tylko pewna liczba rodzin uwzględnioną być może. Bliższych szczegółów i warunków udziela niżej podpisany wydawca.

Poznań, 10 września 1879 r. (2400-5-10)

Teodor Żychliński. S. Marcin 43.

Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie

wyszły z druku

Teofila Merunowicza

ŻYDZI

czyli

Kwestya Żydowska w Galicyi.

Treść: Cel praktyczny rozpraw nad kwestyą żydowską. — Kwestya żydowska w Niemczech Anglii, Francyi Rumunii; „Alliance Israélite“. — Statystyka żydów. — Żydowscy finansiści. — Dziennikarstwo żydowskie; żydzi w parlamentach. — Konstytucyjne przywileje żydów w Austryi. — O żydowskich szacherkach rekrutacyjnych. — Małżeństwa żydowskie. — Fiskalne przywileje kapitałów w porównaniu z rolnictwem. — O handlu żydowskim — Karczmy i ich arendarze. — Nieprawdą jest jakoby żydzi panowali nad światem. — Reformę żydów zacznijmy od zreformowania siebie! (2595-2-12)

Cena złr. 1·50, z przesyłką pod opaską rekomendowaną złr. 1·70.

OBWIESZCZENIE.

L. 2450 jud. (2644 3 3

C. k. Sąd powiatowy w Fulnek (w Morawii) podaje niniejszem do wiadomości, że w tutejszosądowym urzędzie depozytowym znajduje się dla pozostałości urodzonego we Fulnek, a zmarłego 23 października 1856 r. w Zgierzu w Królestwie Polskiem sukiennika Jana Hankego, kwota 684 złr. 40½ c., a dla pozostałości jego również w Fulnek urodzonego, a 23 kwietnia 1862 r. w Zgierzu zmarłego brata sukiennika Andrzeja Hankego, kwota 648 złr. 49 c.

Gdy tem sądowi nie jest wiadomem, czy i jakie osoby mają do tych spuścizn prawo spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego do tych spuścizn pretensye rościć zamyślają, aby swoje prawo spadkowe w przeciągu jednego roku, licząc od poniżej wymienionej daty, do tego sądu zgłosili i z wykazaniem swego prawa do spadku, swoje oświadczenie spadkowe złożyli. W przeciwnym razie będą spuścizny, dla których tymczasowo zamianowano c. k. Notaryusza p. Dra Ludwiga we Fulnek jako kuratora spadkowego, z tymi pretendentami, którzy się oświadczenia spadkowego na spadkobierców wykazali i swemi tytułami się wykazą; nieodebrana zaś część spuścizny lub w razie gdyby o spadek nikt się nie zgłosił, cała spuścizna przez państwo jako bezpotomna będzie ściągniętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

we Fulnek dnia 2 października 1879 r.

C. k. sędzia powiatowy

Peschek.

Do handlu J. Federowicza

W KRAKOWIE

potrzebny jest **praktykant zamiejscowy** z niższego gimnazyum, dobrych obyczajów. (2680-2-4)

Asystent farmacyi

poszukuje miejsca. — Oferty pod liter. N. A. 1574 przyjmują *Haasenstein & Vogler* w Wiedniu. (2686-2-3)

Młoda panna

z uczciwego domu, mająca 19 lat, poszukuje miejsca jako **bona Niemka** u państwa w Polsce lub w Węgrzech. — Oferty uprasza adresować: *Fräulein Laura Ritter in Ratibor, O. Schlesien, Troppauerstrasse Nr. 6.* (2676-2-2)

Kamienica dwupiętrowa

z wozownią i stajnią, w najdaniejszem położeniu przy plantacyach, jest z wolnej ręki do sprzedania.— Wiadomość w księgarni *G. Gebethnera i Spółki* w Krakowie. (2711-2 3)

Folwark Krzykówka

nad Wisłą, 2 mile od Bochni i w samem pobliżu lasów Niepołomickich położony, 65 morgów gruntu ornego, 15 m. łąki i ogrodu obejmujący, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, lub pod adresem **E. N.** w Krzykówce, poczta Sierosławice. (2668-3-3)

Podczas

pory zimowej w Pradze

poleca się jaknajlepiej począwszy od października

w hotelu „z. englischen Hof“ (w Pradze)

apartamenta, pojedyncze pokoje, tudzież całe utrzymanie po znacznie zniżonych cenach. Ekwipaże niemniej w danym razie stajnia i wozownia na 2—4 konie w hotelu. (2688-2-4)

Przyjmuję panienki

na mieszkanie pod przystępnemi warunkami. Na żądanie mogą być udzielane korepetycye, lekcye muzyki, w danym razie także krawieczczyzny. Mieszkam przy ulicy Grodzkiej Nr. 97, trzecie piętro. (2666-3-3) **Marya Vopalkowa.**

W Zakładzie Ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 141

nabyć można:

Cebulek holender. hiacyntów do doniczek szt. c. 20—35; „ grunta „ 8—15; tulipanów „ 5—10; tacetów i narcyzów „ 5—10; krokusów „ 3—; lilji białych i zwykłych „ 10—; lilji nakrapianych „ 50—; czerwonych „ 30—. Wyrazków Viola tricolor (bratków) 100 szt. 2 złr.; phloxów piramidalnych tylko w najnowszych odmianach 10 szt. c. 60. Szczepów owocowych w doborowych gatunkach i różnego kwiatu szt. od 40 c. do 1 złr. Krzewów ozdobnych 100 sztuk; Róż remontantów wysokopiennych szt. 60 c. do 1 „; „ sztamowych „ 40 „; „ miesięcznych „ 30 „; jakoteż wszelkich roślin tak cieplarnianych jak oranżeryjnych po najumiarkowańszej cenie. (2498 8 10)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1907-24-24)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od złr.	32 do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	24 „	100
Dubeltówki kapslowe	„	12 „	60
Pojedynki kapslowe	„	7 „	20
Rewolwery odtylcowe	„	5 „	90
Krucice pojedyncze	„	1 „	6
Krucice podwójne	„	3 „	10
Pistolety tarczowe	„	17 „	60
Pistolety Floberta	„	13 „	40
Strzelce Floberta	„	14 „	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5-10 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-30-)

WAŻNA KSIĄŻKA.

Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien,** I., Herrengasse 6:

Radykalny środek na

HEMOROIDY

i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty. naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (2103-9 20)

Szczepy drzew owocowych,

których gatunki raz zdobyły sobie medal srebrny na wystawie Krakowskiej, a drugi raz świeżo na tegorocznej Jarosławskiej, są do nabycia po zniżonych cenach w ogrodzie Dra *Harajewicza* pod Zamkiem, ul. Bernardyńska Nr. 41, u ogrodnika *Widuchowskiego.* (2712-2-3)

SZYBKĄ I PEWNĄ

!pomoc!

uzyskały pierwsze prawdziwe Jana Hoffa pożywczo leczące wyroby słodowe w długoletnim nieżycie oskrzeli, cierpieniach płuc, astmie, suchotach, dręczącem drażnieniu kaszlu, cierpieniach żołądka.

Najnowsze podziękowanie z Wiednia.

Do c. k. nadwornego fabrykanta wyrobów słodowych Jana Hoffa, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych niemieckich orderów, c. k. radcy i t. d.

Wien, Stadt, Graben, Bräunerstr. 8.

Szanowny Panie! Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą 4 paczek Pańskich Hoffa wybornych piersiowych cukierków słodowych.

Möderbrugg. **Jan Pfitscher,** siodlarz.

Ponieważ ten tak doskonały wynalazek piwa zdrowia z wyciągu zdrowia moją matkę że tak powiem od śmierci wyratował, przeto mogłem z przeświadczenia wystąpić przed tutejszą gminą i polecić gorąco cierpiącym owe lekarstwa. Pewnemu chłopu narzekającemu na cierpienia wątroby, dolegliwości żołądka i cierpienia płuc i zapytującemu się o radę, poleciłem ten wynalazek wybornego piwa słodowego, o co mnie też zaraz prosił. Proszę więc o szybkie nadesłanie 26 flaszek piwa słodowego i paczkę cukierków słodowych. **Józef Fliess,**

St. Georgen (Ob. Murau). starszy nauczyciel.

Skład utrzymują **w Krakowie** pp. K Czernicki, W Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2432-3-8)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*